KURJER ZACHODNI
»ISKRA«
Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.
ROK XXII SOSNOWIEC, WTOREK 29 WRZEŚNIA 1931 R. Nr. 224.
Opłata pocz. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

LAVAL I BRIAND W BERLINIE

ROKOWANIA W SPRAWIE WSPÓŁPRACY GOSPODARCZEJ FRANCUSKO-NIEMIECKIEJ.

BERLIN, 28-9. — Przyjazd Lavala i Brianda do Berlina, który nastąpił w niedzielę o godz. 8.57 rano, odbył się w atmosferze policyjnych zarządzeń. Dworzec otoczyły kordony policji, ulice, któremi przejeżdżali ministrowie, obwiedziono sznurami, by nikt z chodników nie mógł wejść na jezdnię.

W południe i popołudniu odbyły się konferencje, na bankiecie kanclerz Brüning poruszył konieczność ścisłej współpracy obu narodów. Współpraca taka będzie wzmocnieniem pokoju i uzdrowi chorą gospodarkę Europy.

W odpowiedzi premjer Laval zaproponował utworzenie francusko-niemieckiej komisji gospodarczej, do której byliby wciągnięci przedstawiciele przemysłu węglowego, chemicznego, elektrotechnicznego i metalurgicznego, zarówno fabrykanci, jak i pracownicy.

Plenarna konferencja obejmowała tylko kwestje gospodarcze, tj. zakreślone w zarysach podstawy ewentualnej przyszłej współpracy gospodarczej. Na konferencji tej ujawniło się, że uzyskanie pożyczki nie będzie możliwe, natomiast mowa jest tylko o większych kredytach długoterminowych dla przemysłu niemieckiego, lecz i uwarunkowane są rozstrzygnięciem pewnych ważniejszych problemów politycznych.

Jak twierdzi prasa nacjonalistyczna, Francuzi żądają od Niemiec 10-letniego wstrzymania się od wszelkiej akcji rewizyjnej. Dla planu tego Francja pozyska prawdopodobnie uznanie Ameryki. Nacjonaliści przypuszczają, że Francja zażąda od Niemiec uznania status quo na wschodzie.

Pozatem przedmiotem rozmów konferencji plenarnej była sprawa uregulowania ceł względnie zniesienia ceł między obu państwami, dalej kwestja utworzenia francusko - niemieckiego kartelu i wykonanie na wielką skalę zakrojonych robót publicznych we Francji przy pomocy przemysłu niemieckiego. Ciekawe jest również, że Niemcy żądają, aby Francja finansowała dostawy niemieckie do Rosji.

Trudności w uzyskaniu pełnego porozumienia są bardzo znaczne i rozmowy berlińskie będą mogły ustalić tylko podstawy porozumienia, a zadaniem utworzonych tu komisyj francusko - niemieckich będzie opracowanie szczegółów dalszych.

Los Europy w rękach Francji największej dziś potęgi.

BERLIN, 28-9. We wczorajszych rozmowach pomiędzy ministrami francuskimi i niemieckimi poruszono całokształt spraw w zakresie, dotyczącym Francji i Niemiec. Rozważano przedewszystkiem sprawy 4 gałęzi przemysłu, mianowicie węglowego, żelaznego, elektrycznego i chemicznego. Rezultatem rozmów, według komunikatu półurzędowego, jest zasadnicza zgoda na utworzenie francusko-niemieckiego komitetu doradczego przedstawicieli przemysłu. Każda ze stron wysyła do komitetu 6 do 8 reprezentantów zarówno ze strony pracodawców, jak i pracobiorców. Zadaniem komitetu będzie wynajdywanie środków i dróg, umożliwiających polepszenie stosunków gospodarczych pomiędzy obydwoma państwami. Dziś odbył się dalszy ciąg rozmów. Według informacyj dotychczasowych, punktem ciężkości wczorajszych spotkań była przeszło godzinna rozmowa, jaka wywiązała się pomiędzy premjerem Lavalem a kanclerzem Brüningiem bezpośrednio po śniadaniu u Curtiusa.

Prasa, popierająca rząd Brüninga, omawiając wizytę ministrów francuskich, pisze, że ktokolwiek odrzuca porozumienie z Paryżem ze względów uczuciowych, ten nie chce wiedzieć, że los Europy leży dziś w rękach Francji. Niema dziś przeciwnika, któryby dorównał jej potęgą — pisze „Kölnische Zeitung" — odkąd kryzys gospodarczy obezwładnił nawet anglo-saskich kontrahentów Francji. Anglja zajęta jest własnemi sprawami, Ameryka oczekuje wizyty Lavala i przed jego przybyciem nie podejmie żadnych kroków, Włosi wyrzekają się dotychczasowych swych żądań w sprawie kolonji i nie myślą o żadnym antagoniźmie z Francją. Dla Francji istnieje dziś tylko jedna granica, to jest ta, którą ona sama sobie zakreśli, istnieje dla niej tylko jedna przeszkoda, to jest jej własny rozsądek."

Również „Germania" uważa, że występować dziś przeciwko Francji w obecnej fazie polityki międzynarodowej, oznaczałoby dążenie ku upadkowi. Konieczne jest więc także możliwe porozumienie francusko - niemieckie, któreby przyniosło korzyść obydwu państwom. Strona niemiecka musi jedynie dążyć do tego, aby nie być traktowaną jak masa konkursowa, z której Francuzi zapewniliby sobie najlepsze sprzęty.

Prasa nacjonalistyczna twierdzi, że rozmowy berlińskie żadnych pozytywnych rezultatów nie dadzą. Wizyta francuska — piszą nacjonaliści — jest tylko gestem Francji wobec Ameryki dla zademonstrowania przed wyjazdem Lavala do Stanów Zjednoczonych pacyfistycznej polityki Francji wobec Niemiec.

GŁOSY PRASY.

PARYŻ, 28-9. Głosy dzisiejszej prasy porannej oceniają wizytę Lavala i Brianda w Berlinie w sposób niejednolity.

„Ani uroczyste przyjęcia — pisze „Figaro" — ani manifestacje republikańskich organizacyj „Reichsbannerów", ani bankiety u Hindenburga nie zmienią mentalności niemieckiej".

„Ere Nouvelle" pisze, iż nie można liczyć na ostateczne porozumienie. Zbyt wiele jest jeszcze przeszkód, są one nie do usunięcia. Nie wolno zapominać, że Laval, pomimo szczerych chęci, nie znajdzie środka na zwalczenie piętrzących się trudności. Bądźmy przygotowani — kończy „Ere Nouvelle" — na gorzkie rozczarowanie.

„Echo de Paris" również nie przewiduje praktycznych korzyści z obrad w Berlinie.

Dzienniki radykalne są nastrojone bardziej optymistycznie. Propozycja wysunięta przez Lavala, zdaniem tych dzienników, nie powinna natrafić na zbyt wielkie trudności, jeżeli dobra wola obu stron będzie jednakowa. Utworzenie komisji mieszanej stanie się hasłem do współpracy.

„Petit Parisien" przewiduje, iż utworzenie takiej komisji obejmie inne platformy współżycia Francji z Niemcami, platformy dotychczas niedostępne.

„Oeuvre" zwraca uwagę na 4 miljony bezrobotnych Niemców, którzy z utęsknieniem wyczekują na nawiązanie rokowań francusko-niemieckich.

SENSACYJNA DEPESZA.

NOWY JORK, 28-9. Dzienniki nowojorskie powtarzają za „Chicago Tribune" depeszę nadesłaną z Berlina, jakoby Laval zamierzał udać się do Waszyngtonu w towarzystwie kanclerza Brüninga.

Wizyta francuskich mężów stanu w Berlinie wzbudziła w Stanach Zjednoczonych tak wielkie zainteresowanie, iż liczne dzienniki powypuszczały dodatki nadzwyczajne.

PO ANGLJI SZWECJA I NORWEGJA

COFNĘŁY WYMIANĘ BANKNOTÓW NA ZŁOTO.

BERLIN, 28-9. Ze Sztokholmu donoszą, że gabinet szwedzki na specjalnem posiedzeniu, obradując nad położeniem finansowem kraju, postanowił znieść obowiązek banku emisyjnego wymiany banknotów na złoto od dnia dzisiejszego do dnia 30 listopada.

Poza tem uchwalił podnieść stopę dyskontową banku z 5 na 8 proc.

Powodem tego kroku rządu szwedzkiego jest, według urzędowych oświadczeń, odpływ złota oraz rozbicie się rokowań o uzyskanie pożyczki w Ameryce i Francji. Równocześnie wydano zakaz wywozu monet i towarów złotych.

Zapasy złota w Banku Szwecji w ostatnich dniach zmniejszyły się o 100 miljonów koron.

Wczoraj odbyły się w Sztokholmie również narady kierowników banków państwowych Szwecji, Norwegji, Finlandji i Danji.

Według doniesień z Oslo, również rząd norweski zniósł obowiązek wymiany banknotów na złoto z równoczesnym zakazem wywozu złota i podniesieniem dyskonta do 8 proc.

W tej samej sprawie odbędzie się dziś posiedzenie rady ministrów w Kopenhadze.

RZYM, 28-9. Urzędowy dziennik ogłosił dziś dekret rządu w sprawie podniesienia stopy dyskontowej banku włoskiego do 7 proc.

LONDYN, 28-9. „Times" donosi z Kairu: Rząd egipski uchwalił wczoraj zakazać wywozu złota oraz podwyższyć cła na te towary, których wartość spadła wskutek zmiany kursu funta szterlinga.

LONDYN, 28-9. Skasowanie waluty złotej w państwach skandynawskich nie wywołało w kołach finansowych Ameryki wielkiego wrażenia, ponieważ bankierzy oczekiwali tego zarządzenia.

W obecnej chwili z powodu niewyjaśnionej jeszcze w dostateczny sposób sytuacji finansowej w Anglji, niepodobna nic konkretnego powiedzieć o pomocy kredytowej ze strony Stanów Zjedn. dla półwyspu skandynawskiego.

Zresztą w kołach amerykańskich podkreślają, iż kapitał amerykański w państwach skandynawskich jest zaangażowany w bardzo małym stopniu.

LONDYN, 28-9. Znany ekonomista angielski prof. Keynes, który oddawna występował przeciw parytetowi złota, oświadczył w „Stunday Express", że ze względu na olbrzymie rezerwy, jakiemi rozporządza Anglja, katastrofa funta angielskiego jest wykluczona.

Następnie wyraża przypuszczenie, że za przykładem Anglji pójdą wkrótce Niemcy.

Zdaniem jego nowa polityka finansowa Anglji jest wymierzona przeciw eksportowi Ameryki i Francji.

NA GIEŁDACH.

WARSZAWA, 28-9. Giełda nowojorska notowała dziś kurs funta angielskiego po 3 dolary 80 centów (po przeliczeniu około 34.5 zł.). Nastrój spokojny. Naogół utrzymały się kursy sobotnie.

Na giełdzie warszawskiej spokój. Banki rozpoczęły tranzakcje funtami po 33 zł. za funta. Obroty niezbyt duże. Dolar 8 zł. 91.5 gr.

Charakterystyczny jest spadek kursu złota. Dokonywano tranzakcyj poniżej 5 zł. za 1 rubla (w sobotę płacono za rubla 5 zł. 20 gr.).

Zniżka cen złota nastąpiła pod wpływem wiadomości, usilnie kolportowanych przez kulisy giełdowe o zamiarze finansistów angielskich oparcia funta o parytet srebra.

Porządek dzienny

POSIEDZENIA SEJMU.

WARSZAWA, 28-9. (Tel. wł.) Ogłoszono porządek dzienny czwartkowego posiedzenia Sejmu. Na porządku dziennym prócz wyboru wicemarszałka, znajduje się 19 punktów. Są to ustawy o bezrobociu i podwyżki podatków.

Premjer Prystor ma wygłosić expose, ale nieznany jest termin jego wystąpienia.

Ś. † p.

MIECZYSŁAW TUSIEWICZ

kupiec i obywatel miasta Zawiercia,

po długich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dn. 26 września 1931 r., przeżywszy lat 46.

Eksportacja zwłok z domu żałoby przy ul. Piłsudskiego L. 25 do kościoła parafjalnego nastąpiła w poniedziałek dn. 28 bm. o godz. 5-ej popołudniu.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się dzisiaj we wtorek dn. 29 b.m. o godz. 10 rano, poczem nastąpi odprowadzenie drogich nam zwłok na cmentarz miejscowy, o czem zawiadamiają przyjaciół i znajomych pogrążeni w głębokim smutku

7855 **ŻONA, CORKA, MATKA, ZIĘĆ, WNUKI I RODZINA.**

KKO. PRZECIW KZ.

Czwarty dzień rozprawy.

Na początku wczorajszej rozprawy, odroczonej z poniedziałku 21 b. m., adw. Pawełek wniósł o dołączenie do akt sprawy trzech numerów „K. Z.", zawierających sprawozdania z rozprawy, motywując wniosek swój tem, że sprawozdania te są jakoby stronnicze. Protestując przeciwko temu wnioskowi, adw. Krzemuski, nie wchodząc w meritum sprawy, zaznaczył, że sprawozdania te zostały przecież napisane po wniesieniu skargi i dlatego do niej nie należą, a pozatem wskazał na sprawozdania „Expresu Zagłębia", który posunął się aż do sugerowania... wyroku skazującego. Gdy adw. Pawełek usiłował rozwinąć na ten temat swą retorykę, sędzia Lejbowicz, zwracając się do adw. Pawełka, wręcz oświadczył:

— Panowie zaczynają nadużywać cierpliwości sądu.

Oczywiście wniosek adw. Pawełka został odrzucony.

ZEZNANIE MIESZALSKIEGO.

Przez cały dzień wczorajszy, t. j. od godz. 11 do 18.30 z przerwą obiadową zeznawał św. WACŁAW MIESZALSKI odpowiadając przeważnie na pytania adw. Forellego i Pawełka, oraz sędziego Lejbowicza. Świadek wyczerpująco tłomaczył dzieje zadłużenia „Wawelu" w KKO. Sprawy te załatwiali członkowie zarządu KKO: Ankiersztajn a po jego ustąpieniu Narbut oraz Wylężek. W sprawach tych konferował również z p. starostą Boxą.

Mówiąc o t. zw. umowie sanacyjnej, między KKO. a „Wawelem", wspomniał o nadmiernem obciążeniu „Wawelu", który prócz płacenia 8 tys. zł. zobowiązał się płacić pensję mężowi zaufania KKO. Nawarze 400 zł. miesięcznie, kasjerce Narbutównej 200 zł. i drugiej kasjerce 100 zł., a prócz tego nieraz po kilka razy dziennie wysyłał auto do Będzina, wożące męża zaufania KKO.

UCHWAŁA ZARZĄDU KKO. Z LIPCA?

Poprzedni świadkowie Narbut i dyr. Rogójski zeznawali, że zarząd KKO. powziął uchwałę co do udzielenia „Wawelowi" kredytu tylko do wysokości 50 tys. zł., a świadek star. Boxa cyfry tej dokładnie nie pamiętał, podając 40 tys. zł. Dalsze kredyty dla „Wawelu" miały być udzielane bez wiedzy zarządu KKO., na własną rękę przez b. dyr. Ankiersztajna.

Tej sprawy dotknięto również przy zeznaniach św. Mieszalskiego, który twierdził ogólnikowo, że „żadna sprawa nie odbywała się bez uchwał zarządu KK.".

Adw. Krzemuski: Czy w lipcu 1930 r. była uchwała zarządu, by podwyższyć kredyt „Wawelowi" do 150 tys. zł.?

Św. Mieszalski: Była. Było to otwarcie nowego rachunku.

MEMORJAŁ Z 9 STYCZNIA 1931 R.

Świadek zeznał, że umowę sanacyjną uważał dla „Wawelu" jako złą, a widząc, że z biegiem rosnącego kryzysu „Wawel" jej nie wytrzyma, zwrócił się do zarządu KKO. z memorjałem, zawierającym 10 punktów (9.1-31), w którym m. in. prosił o zdjęcie aresztu z maszyn i towarów, o zmniejszenie odsetek, o to, by nadzór KKO. był bezpłatny, oraz o zmniejszenie rat miesięcznych z 8 na 4 tysiące zł. Sytuacja „Wawelu" była wówczas taka, że pracownicy firmy, zbonifikowali 25 proc. swych zarobków. Członek zarządu KKO Narbut oświadczy świadkowi wówczas, że KKO. przyjmie owe 10 punktów memorjału, jeśli „Wawel" (Mieszalski) przepisze lokal „Wawelu" i sklepu na KKO.

OFERTA P. GRUSZKI.

Wspomniał również świadek o ofercie dyrektora Związków komun. p. Gruszki, który miał dać „Wawelowi" zamówienie na 150.000 kompletów, o czem była mowa na kilka dni przed licytacją. Zamówienie to dałoby „Wawelowi" zajęcie na przeszło rok. Ofertę tę wiąże świadek ze sprawą licytacji, która — zdaniem świadka — „była celowo urządzona".

LICYTACJA.

Licytacja „Wawelu" rozpoczęła się z kwoty 1100 — 1200 zł. (dokładnie świadek nie pamięta). Przed licytacją Narbut uspokajał świadka, mówiąc „niech się pan śmieje" i przyrzekając przywieźć potrzebną kwotę. Jeszcze w dniu licytacji Narbut przez telefon przyrzekał, że przywiezie pieniądze, ale gdy przybył do „Wawelu", okazało się, że przywiózł pieniądze, ale na licytację. Gdy już licytacja rozpoczęła się, wiceprezes Izby przemysłowo-handlowej p. Cholewicki proponował jeszcze polubowne załatwienie sprawy, by zamiast wysprzedaży przez komornika sprzedać maszyny i towar z wolnej sprzedaży, co — zdaniem świadka — gwarantowało wierzycielom zaspokojenie w 90 procentach. Obecni w czasie licytacji Narbut i Rogójski odrzucili jednak tę propozycję, gdyż Mieszalski nie chciał im odstąpić lokalu, za którego odstąpienie ofiarowali mu 5000 złotych.

— Kiedy rozpoczęła się licytacja, pierwsze rzeczy kupowano za bezcen, gdyż Rogójski i Narbut porozumieli się z pewną grupą licytatów, którzy za 300 zł. odstąpili od licytacji.

O tem, jak się odbywała licytacja, świadczy — zdaniem świadka — fakt, że 40 maszyn, przedstawiających wartość ponad 40 tys. zł., kupiono ze strony KKO. za 1000 zł.

Na zapytanie sędziego, czy może, żądając odstąpienia lokalu „Wawelu", przedstawiciele KKO. potrzebowali go na przechowanie maszyn, świadek oświadcza:

— Na przechowanie maszyn lokal można było mieć tańszy niż za 5000 zł. Wystarczył taki pokoik (wskazuje na pokoik dla świadków w Sadzie grodzkim) a nie hala „Wawelu".

CZY PŁACIŁ RATY.

Świadek zeznaje dalej, że ułożone w umowie sanacyjnej raty po 8000 zł. mies. płacił regularnie aż do grudnia. Za grudzień zapłacił tylko 4000 zł. po uprzedniem porozumieniu się z Narbutem, który imieniem KKO. zgodził się na to i zaproponował, by świadek wniósł memorjał, co też stało się w dniu 9 stycznia b. r.

— Gdyby mi KKO. powiedziała, że nie przyjmie tych 4000 zł., tobym sprzedał jeszcze 500 koszul i zapłacił całe 8000 zł.

Świadek zeznaje dalej, że przewidywał przed licytacją, iż KKO. ma wobec niego „zdradzieckie zamiary". Wnioskował to stąd, że o ile p. starosta zawsze mu okazywał życzliwość, to KKO. szykanowała go od chwili podpisania umowy (sanacyjnej).

DWÓCH CZŁONKÓW ZARZĄDU.

Z dalszych zeznań świadka warto zanotować, że każdą transakcję z „Wawelem" imieniem KKO. załatwiał b. dyr. Ankiersztajn razem z drugim członkiem zarządu Wylężkiem. Obaj podpisywali. Nawet cesję na kolej podpisali obaj.

O PRZEJĘCIE „WAWELU".

Jak wspomniano wyżej, KKO. żądała przekazania jej lokalu firmy „Wawel" i pod tym warunkiem wyrażała zgodę na przyjęcie 10 punktów memorjału. Ostateczne załatwienie tej sprawy odłożono do powrotu p. starosty z urlopu, jednakże p. starosta wrócił już po licytacji. By uniknąć podejrzeń adw. Pawełka, zaznaczamy, że jest to nasze przypomnienie.

Co zaś do dalszych zeznań św. Mieszalskiego, to zeznał on, iż na dzień przed licytacją odbyła się u inż. Porczyńskiego konferencja, w obecności przedstawicieli KKO., na której mówiono o tem, że będzie otwarta nowa firma, która poprowadzi „Wawel".

Ważne w tym względzie jest zeznanie świadka, że pozbawionym pracy wskutek licytacji pracownikom „Wawelu" dyr. Rogójski oświadczył, że za jakie 2 tygodnie zpowrotem zostaną przyjęci. Świadkowi mówili o tem m. in. bracia Nizińscy, obaj krojczy, zajęci w „Wawelu" do czasu licytacji.

Dodatkowo przesłuchany red. Arnold zeznał, że o tem, iż „Wawel" po licytacji ma być ponownie uruchomiony, słyszał od Narbuta, Nawary i inż. Porczyńskiego.

WRAŻENIE LICYTACJI.

Świadek Mieszalski zeznaje, jak olbrzymie wrażenie wywołała licytacja „Wawelu". Telefonowano do niego z miasta, przychodzono na miejsce licytacji, przyjeżdżały nawet pewne osoby z Katowic, a wszyscy wyrażali nietylko zdziwienie ale i oburzenie. Oburzenie było w całem mieście. Telefonowano z Izby przemysłowo-handlowej, była tam w tej sprawie specjalna narada, mówiono o licytacji w Stowarzyszeniu kupców polskich.

Skonfrontowany z Mieszalskim świadek red. Arnold zeznał, że dowiedział się o licytacji od wielu osób, które telefonowały do redakcji w tej sprawie, wyrażając swe oburzenie. Słyszał później, że w Stowarzyszeniu kupców polskich miano w tej sprawie podjąć protest przeciwko TEGO RODZAJU METODOM likwidowania przedsiębiorstwa. Gdy przyglądał się red. Arnold samej licytacji, słyszał, jak wszyscy pracownicy byli oburzeni, a w oczach niektórych z nich widział łzy.

Oburzenie kupców — zdaniem red. Arnolda — kierowało się przeciw KKO., gdyż w czasie licytacji widziano jej przedstawicieli; była i jest opinja, że główną inicjatywą było KKO., od której jako od nstytucji społecznej wymaga się stanowiska obywatelskiego.

PÓŹNO WIECZOREM.

Przewlekłe przesłuchiwanie św. Mieszalskiego, któremu adw. Forelle i Pawełek zadali przeszło 200 pytań, dotyczyły przeważnie spraw, które — według oświadczenia adw. Krzemuskiego — nic nie mają przeważnie wspólnego ze skargą KKO. przeciw K.Z. to też przysłuchująca się rozprawie publiczność odnosiła wrażenie, że rozgrywa się sprawa Mieszalskiego. Zwłaszcza adw. Pawełek z niewiadomych przyczyn był wprost niestrudzony w zadawaniu świadkowi pytań, których związek ze sprawą KKO. przeciw KZ. był nieuchwytny. Jemu też należy zawdzięczać, że nad rozprawą zawisła wczoraj pewnego rodzaju prawnicza „fata morgana", w której gubił się wątek właściwego procesu.

Wieczorem przesłuchano św. inż. CZAPLICKIEGO i św. KONSTANTEGO STRZELECKIEGO. O godzinie 11-ej przed północą sąd odroczył rozprawę do dnia dzisiejszego godz. 3 min. 30 po południu.

Zamach studentów chińskich

na ministra Wanga.

TOKIO, 28-9. Chiński minister spraw zagranicznych w Nankinie dr. Wang padł ofiarą brutalnego zamachu.

Po burzliwej manifestacji, grupa studentów chińskich udała się do gmachu ministerstwa spraw zagranicznych, by uzyskać audjencję u ministra Wanga. Nie podejrzewając złych zamiarów, personel wpuścił przybyszów do sali audjencjonalnej, gdzie rozegrała się oburzająca scena.

Studenci, w liczbie około trzydziestu, rzucili się na ministra i bijąc go kijami, usiłowali wywlec na ulicę. Jednocześnie tłum zebrany przed gmachem przypuścił szturm do ministerstwa.

Dzięki natychmiastowej interwencji urzędników, zdołano wyrwać dra Wanga z rąk rozwścieczonych studentów. Porządek przywróciła policja, dokonano licznych aresztowań.

Stan pobitego ministra jest bardzo groźny. Lekarze stwierdzili złamanie kilku żeber i niebezpieczne rany głowy. W mieście panuje wielkie podniecenie. Grupy przechodniów napastują spotykanych studentów

Tłem napadu było rzekomo niedość energiczne stanowisko dra Wanga wobec Japonji.

Marsz Japończyków na Nankin?

MOSKWA, 28-9. Według doniesień z Szanghaju, ruch antyjapoński w Chinach przybiera coraz większe rozmiary.

W akcji antyjapońskiej zaangażowana jest przedewszystkiem młodzież. W Szanghaju 7 uczelni przerwało zajęcia, przeradzając się w ośrodki agitacji przeciwjapońskiej.

W tramwajach i autobusach wywieszono plakaty z różnemi antyjapońskiemi hasłami. Stosowany jest również ostry bojkot towarów japońskich.

W kołach chińskich istnieją obawy, iż Japonja może rozszerzyć akcję swoją również na Chiny centralne. Nie jest podobno wykluczone zajęcie obecnej stolicy Chin, Nankinu.

Japończycy w ten rzekomo sposób chcą zmusić rząd nankiński do uznania swoich postulatów, które wyrażać się mają: 1) w natychmiastowem uregulowaniu wszystkich sporów chińsko-japońskich, 2) w utworzeniu z Mandżurji odrębnego i niezależnego od Chin państwa.

Zwycięstwo hitlerowców

w wyborach w Hamburgu.

HAMBURG, 28.9. — Wczorajsze wybory do senatu przyniosły druzgocące zwycięstwo hitlerowcom, którzy zdobyli 43 mandaty na miejsce trzech. Socjal-demokraci stracili 14 miejsc, komuniści zyskali 8, partja niemiecko-narodowa straciła 13 miejsc, ludowcy stracili 13, partja gospodarcza straciła 2, centrum straciło 1 mandat.

Komentując wynik głosowania, dzienniki umiarkowane zwracają uwagę, że termin wyborów zbiegł się niefortunnie z wizytą francuskich mężów stanu w Berlinie. Zwycięstwo hitlerowców może odbić się ujemnie na przebiegu rokowań.

Powódź w Kieleckiem

i woj. Krakowskiem.

KIELCE, 28.9. — Sytuacja powodziowa na terenie województwa Kieleckiego w dalszym ciągu przedstawia się bardzo groźnie.

Poziom Wisły pod Sandomierzem wynosi 4 mtr. 62 cm. ponad poziom normalny. Woda zerwała wał ochronny między Szwagrowem a Niekuzą.

Dzięki energicznym wysiłkom saperów i policji wał został częściowo naprawiony. W Chodkowie i Łoniowie woda przelała się przez wał. W Turosku woda stoi równo z wałami, przyczem sytuacja jest bardzo groźna.

KRAKÓW, 28.9. — Do urzędu wojewódzkiego nadeszły uspokajające wiadomości, o katastrofie powodzi, która w zeszłym tygodniu nawiedziła województwa Śląskie i Krakowskie. Poziom wody na Wiśle i na jej odpływach wydatnie się obniżył.

Dziś o godz. 8 rano Wisła w Krakowie obniżyła się o 65 cm. i poziom wody wynosi obecnie 4.77 mtr. ponad stan normalny. Niebezpieczeństwo przerwania wałów minęło.

Ponad miljon osób —

OFIARĄ BEZROBOCIA.

WARSZAWA, 28-9. (Tel. wł.) Odbyło się posiedzenie komitetu do walki z bezrobociem. Na posiedzeniu tem przemawiał p. Czesław Klarner, który wyraził przypuszczenie, że liczba bezrobocznych przekroczy 300 tys., czyli po doliczeniu rodzin komitet będzie się musiał zająć ponad miljonem osób, co pociągnie za sobą koszt około 60 miljonów złotych.

Tragedja ekspresu

MUKDEN — PEKIN.

TOKIO, 28-9. Szczegóły napadu na pociąg pośpieszny Mukden — Pekin nadeszły do Tokio z opóźnieniem. Jak wynika z ostatnich depesz, pasażerowie nie zginęli w katastrofie, lecz byli wyrżnięci przez chunchuzów.

Napad był dokonany w odległości 25 kilometrów od Mukdenu. Bandyci, wykoleiwszy pociąg, przystąpili do rabunku. Część pasażerów narodowości chińskiej uciekła, natomiast Japończycy bronili się do upadłego. Wszyscy ponieśli śmierć. Naliczono 30 zabitych.

Wojska chińskie, skierowane jednocześnie z kilku okolicznych miejscowości, wyruszyły na miejsce napadu. Władze nie tracą nadziei, że uda się otoczyć bandę, której liczebność jest obliczana na 400 do 500 osób.

Wypowiadanie umów

NA ŚLĄSKU PRUSKIM.

BERLIN, 28.9. — Związek przemysłowców metalurgicznych z Dolnego Śląska wypowiedział z dniem 31 października r.b. umowę taryfową. Wypowiedzenie to objęło 9.000 robotników. W szeregu innych zakładów na Śląsku niemieckim również wypowiedziano umowę taryfową. Ogółem w zakładach śląskich, dotkniętych wypowiedzeniem umowy, jest zatrudnionych 18.000 robotników.

Kto wygrał na loterji?

WCZORAJSZY DZIEŃ CIĄGNIENIA

Wczoraj, w 13 dniu ciągnienia 5-ej klasy 23 polskiej państwowej loterji, padły następujące wygrane:

5.000 zł. — N-ry: 34824 45560 96677 158006 187022.

3.000 zł. — N-ry: 28001 33636 35313 120226 124130.

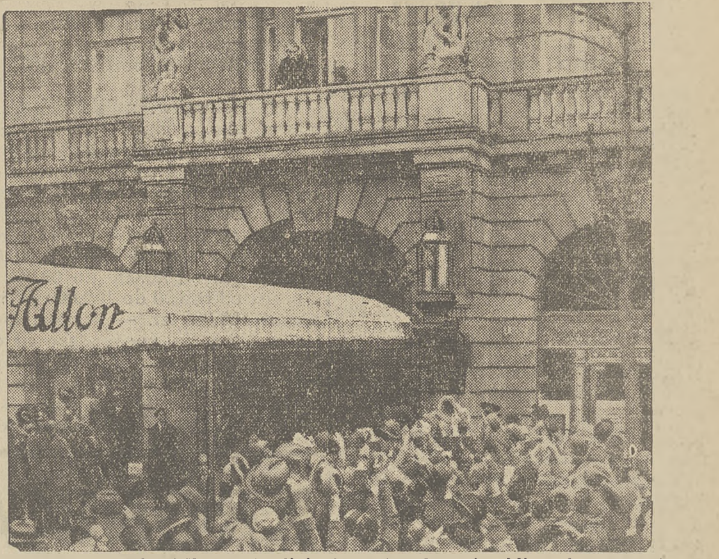
2.000 zł. — N-ry: 34376 38199 52971 57494 58980 77034 89635 111540 123768 126550 132619 139140 176630 191308.

1.000 zł. — N-ry: 4224 6633 9691 26494 35298 37844 52652 53730 57678 59812 65605 70017 73797 76597 78410 82333 89610 104269 106595 106933 125976 133078 134945 138604 140950 141327 150208 164192 166935 170580 177917 181234 190750 191119 192380 195432 197473 201673 203833 209801.

Wizyta francuska w Berlinie.



Powitanie ministrów na dworcu kolejowym w Berlinie. Od lewej do prawej stoją: niemiecki min. spraw zagr. Curtius, min. Briand, premjer Laval i kanclerz Brüning.



Briand z balkonu hotelu Adlon w Berlinie dziękuje zebranej publiczności za przyjazne powitanie.

LEKKOMYŚLNE NASTROJE.

Nie wiadomo, czemu to pzypisać, czy powszechnemu znużeniu, czy oszołomieniu nadmiarem wydarzeń w świecie, ale niepokojąca jest lekkomyślność, z jaką się czasami traktuje bardzo poważne zagadnienia. Załamanie się angielskiego funta, w różnych sferach wywołało nadzieję, że rozluźnienie podstaw naszej waluty, to znaczy poprostu inflancja, mogłoby przynieść korzyść naszemu gospodarstwu. Niezmiernie trudno jest, oczywiście, przewidzieć, na jakim poziomie zatrzyma się funt, co się stanie z innemi walutami, szczególnie z marką niemiecką. Ale nie może ulegać najmniejszej wątpliwości, że w obecnem położeniu obniżenie kusu złotego miałoby dla nas skutki jaknajbardziej fatalne.

Trzeba pamiętać o jednym zasadniczym fakcie: Polska jest krajem dłużniczym i ogromna większość naszych długów, tak wewnętrznych, jak i zewnętrznych, tak państwowych, jak i prywatnych, opiewa na dolary, względnie na złoto. Budżet długów państwowych na r. 1931-32 przewiduje sumę 513 milj., z czego zgórą pięć szóstych przypada na długi zagraniczne; część długów wewnętrznych jest obliczona na złote w złocie. Dodajmy do tego długi komunalne, listy zastawne i inne papiery prywatne umieszczone zagranicą. Rzecz jasna, że obniżenie się złotego wywołałoby odpowiednie podniesienie ciężarów naszych zobowiązań zagranicznych, ciężaru, któregoby łatwo nie mógł wytrzymać ani budżet państwa, ani też cały szereg instytucyj finansowych.

Nie zapominajmy również o tem, że doświadczenia inflacyjne są w zbyt świeżej pamięci wszystkich, by pozwoliły one osiągnąć komukolwiek poważniejsze kozyści z inflancji, poza jednorazowem obniżeniem zobowiązań, o ile opiewają one na złote obiegowe. Inflacja w Polsce nie oznaczałaby dwuwalutowości, lecz momentalne upowszechnienie się złota, jako miernika wartości. Przy odpowiedniej zwyżce cen normalnych, za czem musiałaby pójść zwyżka płac, nawet eksport z kraju nie doznałby tej podniety, której doznawał dawniej, gdy inflacja szła naprzód wolnemi krokami i istniała wielka rozpiętość między cenami wewnętrznemi, a cenami, przerachowanemi na złoto.

Waluta bardziej „elastyczna", jak się czasami mówi ostrożnie, wniosłaby jeszcze jeden pierwiastek niepewności w nasze życsie gopodarcze i finansowe, a tej niepewności jest już chyba zadużo. Przesilenie gospodarcze nie ma swoich źródeł ostatecznych w systemie pieniężnym i nie uleczy się go przez zmiany czy przewroty systemu pieniężnego. Wszelkie sztuczne przyspieszenie tempa życia gospodarczego nie wyjdzie na zdrowie organizmowi gospodarczemu, osłabionemu i znękanemu długą chorobą.

Zadania, które stoją przed nami, są bardzo proste: przywrócić normalny stan w dziedzinie kapitalizacji, gromadzenie się produktywnych oszczędności, a przez to przywrócić normalny obrót gospodarczy. Trzeba unikać wszystkiego, co w życie gospodarcze wnosi pierwiastki spekulacyjne, co grozi ucieczką kapitału, jego płochliwością.

Nie znajdziemy nigdy właściwej drogi wyjścia z obecnego przesilenia, jeżeli nie zrozumiemy, czem ono się różni od tych wszystkich trudności, przez które przechodzą państwa zachodnie, łącznie z Ameryką. Na Zachodzie przesilenie wyraża się w tem, że rynek nie może wchłonąć nadmiaru towarów; że kapitał nie znajduje produktywnego zatrudnienia, że zmalała siła nabywcza rynków światowych. U nas, ściśle biorąc, nie można mówić o nadprodukcji. U nas niema nadmiaru kapitału, lecz jest jego niedobór. Nie cierpimy na przesycenie kapitałem, lecz na ostrą anemję. Gdzieindziej giełdy przechodzą wielkie wstrząśnienia; dokonywa się na nich miljardowych obrotów; u nas giełdy ledwo dają znaki życia, śmiesznie nikłemi obrotami. Mamy do czynienia nie tyle ze wstrząśnieniami wielkich przedsiębiorstw, ile z ich likwidacją. Nema w kraju rynku na akcje przemysłowe, na papiery o stałem oprocentowaniu. Tych papierów wypuściły wiele banki państwowe, ale niema sposobu w tej chwili, by je upłynnić, by je umieścić na wolnym rynku, choćby w skromnych ilościach.

W tych warunkach nie można do tego dopuścić, by uległa zachwianiu podstawa odbudowy kapitału, podstawa kalkulacji, obliczonej na dłuższą metę, jedyna, pozostała jeszcze, wśród tylu ruin prawnych i gospodarczych, podstawa zaufania. Niewątpliwie w dzisiejszych czasach ciężkiem jest gospodarowanie na tej podstawie. Ale gdyby się nią zachwiało, przyszedłby chaos, o wprost nieobliczalnych konsekwencjach.

R. RYBARSKI.

Sprzeciw więźniów brzeskich

przeciw aktowi oskarżenia.

Do Sądu okregowego w Warszawie wniesiony został sprzeciw b. więźniów brzeskich przeciwko aktowi oskarżenia. Sprzeciw ten podpisało narazie tylko siedmiu oskarżonych, którym akt oskarżenia został doręczony wcześniej, dla pozostałych zaś czterech oskarżonych, wśród których znajduje się b. poseł Putek i poseł Witos, termin wniesienia sprzeciwu upływa we wtorek, a nawet we środę.

Sprzeciw nie porusza meritum sprawy i dotyczy dwu kwestyj, a mianowicie formalnych i ustawowych braków w akcie oskarżenia, oraz niewłaściwości sądu. Kwestja niewłaściwości sądu jest najważniejszym argumentem obrońców przeciwko aktowi oskarżenia, obrońcy domagają się bowiem, by sprawa toczyła się przed sądem w Krakowie. Natomiast w kołach sądowych, zbliżonych do sanacji, oświadczają, iż kompetencja sądu warszawskiego polega na tem, że sąd ten pierwszy wytoczył śledztwo. Rozumowanie to pozostawia oczywiście wiele do krytyki.

Sprawę sprzeciwu rozstrzygnie Sąd okręgowy w Warszawie już w najbliższych dniach, ponieważ zaś nie wszyscy oskarżeni wnieśli do tej pory sprzeciwy, przeto spodziewane jest iż decyzja sądu nastąpi wtedy, gdy będzie można rozstrzygnąć o wszystkich sprzeciwach łącznie.

W procesie brzeskim wystąpi cały szereg świadków obrony, między in. ci członkowie narad Centrolewu, którzy nie zostali objęci oskarżeniem, a mianowicie były marszałek Rataj, posłowie: Róg i Woźnicki (Str. Lud.), Niedziałkowski i Pużak (PPS), Chądzyński i Jankowski z N.P.R., Chaciński Bitner z Ch. D.

Prześladowanie szkolnictwa

polskiego na Litwie.

W ostatnim tygodniu z Litwy na poszczególnych odcinkach granicznych zbiegło 26 uczniów szkół ludowych polskich oraz 2 uczniów gimnazjalnych, gimnazjum wiłkomirskiego. 17 uczniów wyemigrowało do miast. Warszawy, Grodna, Białegostoku, reszta pozostała w Wilnie, gdzie będzie się kształciła w szkołach polskich.

Ucieczka młodzieży polskiej z Litwy jest następstwem prześladowania szkolnictwa polskiego na Litwie. 17 uczniów, którzy wyjechali do miast polskich posiadają tu znajomych i krewnych, 9 chłopców, którzy znajdują się w Wilnie i na prowincji nie ma w Polsce znajomych i będzie się uczyło na koszt rzadu.

Z DNIA.

BB boi się BB.

„Kurjer Poranny", bojowy organ sanacyjny, wypowiada wiele zastrzeżeń pod adresem Rządu i jego obozu.

Obecnej sesji Sejmu ma rząd przedłożyć jakąś setkę ustaw, za które naturalnie weźmie parlamentarnie odpowiedzialność większość rządowa w Sejmie. Opozycji przypadnie rola rzucania promieni światła na wnioski rządu. Uchwalenie jednak zapewne pójdzie łatwo wobec zapewnionej dla przedłożeń rządowych większości. W tem tkwi małe niebezpieczeństwo, które może się wyrazić w pohopnem uchwaleniu ustaw.

Chodzi nam głównie o nowe ciężary podatkowe. O ile nasza znajomość życia w państwie jest dość dokładna, to musimy stwierdzić, że organizm państwowy nie jest dość mocny ekonomicznie ani finansowo ażeby przy dzisiejszych konjunkturach gospodarczych światowych i naszych był dość wytrzymały, żeby na nim można postawić nowe ciężary na rzecz fiskusu. Te zbyt częste samobójstwa, to wieszanie się w ostatecznej desperacji wywołanej trudnościami płatniczemi przemysłowców i kupców, winno być dla rządu bardzo jaskrawą przestrogą, jak nie mniejszą przestrogą musi być ta lista bankrutujących firm handlowych, przemysłowych, rzemieślniczych — z bankructwem firm bankrutuje po części państwo jako takie.

Te rzeczy przeto wymagają bardzo wielkiej rozwagi i nawet **wysłuchania uważnego opozycji**, która ze swej strony winna się do tych konieczności ustosunkować rzeczowo i państwowo. Są to bodaj najaktualniejsze zagadnienia, domagające się gruntownej rozwagi, do której skłaniają zastraszające wydarzenia w państwach innych

Po raz pierwszy zdarza się, że **zwolennicy rządu obawiają się „większości rządowej", uważając łatwość jej posłusznego głosowania za wszystkiemi przedłożeniami w Sejmie za „niebezpieczeństwo"**. Po raz pierwszy zwracają się też zalęknieni zwolennicy Be-Be do opozycji z prośbą, ażeby „oświetlała" wnioski rządowe tak wyraźnie, by ich wady i błędy mogły być zauważone także przez tych, co dotychczas byli ślepi, czy też nie chcieli prawdzie patrzeć w oczy.

„Kurjer Poranny" nalega wprost na opozycję, ażeby spełniła swój obowiązek w sposób „wychowawczy".

Pismo sanacyjne wywodzi:

Opozycja winna być dydaktyczna, może nawet pedagogiczna, dopełniająca swoją krytyką światło reflektora, jakie parlament w każdem państwie ma rzucać na administrowanie wspólnem dobrem wszystkich obywateli to znaczy na funkcje rządu...

Większość (sanacyjna) popada niemal w przyzwyczajenie gilotynowania wniosków i oświetleń opozycji — jaskrawem tego dowodem uchwalony poprzedni budżet i ścinanie go w kilka miesięcy po uchwaleniu go. Opozycję w parlamencie rząd winien uważać jako lustro, w którem widzi także i ujemne strony swojej urody i wdzięków.

Takie głosy odzywają się dzisiaj pod adresem opozycji. O czem to świadczy? Oto zwolennicy Be-Be obawiają się już zbyt wielkiego posłuszeństwa większości sanacyjnej, która uchwala „na rozkaz" wszystko, co tylko na biurku sejmowem znajdzie, nie badając wiele i nie zastanawiając się długo nad następstwami tego przyspieszonego „ustawodawstwa".

PREMJERA W TEATRZE.

„Papierowy kochanek“

SZTUKA W 3 AKTACH J. SZANIAWSKIEGO.

Autor „Adwokata i róż“ najswobodniej czuje się w świecie fantastycznym. Sztuki Szaniawskiego są udramatyzowanemi baśniami, których bohaterowie ubierają się w marynarkowe garnitury. Twórczość Szaniawskiego jest jakby starą bajką o zaklętej królewnie, do której królewicz przyjeżdża nowoczesnym autem.

To fantastyczne tło, na którem poruszają się ludzie, usiłujący być bohaterami współczesności, jest źródłem nieporozumienia między intencją autora a oddźwiękiem na widowni. Szaniawski, nieskrępowany ogólnie znanemi prawami świata realistycznego, nagina według potrzeby i upodobania prawdy psychologiczne. Zaciemnia sens sztuki, tworząc rebusy z pojęć najprostszych, aby było trudniej zgadnąć i aby ktoś mniej obyty z twórczością tego autora doszukiwał się w prostocie ducha w sztukach jego głębi niewymownej.

Od czasów Homera znana bezkrwawa walka między irracjonalistycznym światem poezji, a twardą, czasem brutalną rzeczywistością posłużyła autorowi do napisania „Papierowego kochanka“. Bohaterów swych podzielił Szaniawski na ludzi papierowych, wyjętych z kart książki i na ludzi żywych z krwi i kości. Akcję sztuki stanowi przetwarzanie się Pierrota, papierowego kochanka na kochanka żywego, ziemskiego. Prościej mówiąc, chodzi o to, aby pokazać, jakim jest mężczyzna, kiedy kocha tylko platonicznie, a jakim, kiedy stał się prawdzywym kochankiem. Równolegle z Pierrotem te same stadja historji miłosnej przeżywa Melly, ale w innym porządku: w okresie platonizmu Pierrot był poetyczny, a Melly symbolizowała szarą rzeczywistość życia. W trzecim akcie działo się naodwrót.

Daleko posunięta bojaźliwa subtelność autora i właściwy mu pierrotowy stosunek do sceny — czynią go nieśmiałym w przedstawieniu prawdziwej rzeczywistości, mającej się przeciwstawić poetyczności. Stąd papierowość wszystkich bohaterów, stąd anemja tej skądinąd miłej sztuki.

Jedynym człowiekiem, który miał być jędrnym, czy wulgarnym rumieńcem „Papierowego kochanka“ był pan Hipolit, bogaty fabrykant, ojciec Melly. Pokazał go nam jednak Szaniawski tylko w czasie jego codziennych „kwadransów duszy“, stąd niekompletność postaci i rażący fałsz psychologiczny w poetyzującym właścicielu garbarni. Dlatego dobrze się stało, że p. Tański nieco szarżował w tej roli, ożywił bowiem tę też papierową postać. Obok niego dwa dobre typy charakterystyczne dali pp. Gołaszewski i Brem (elektrotechnik i krawiec). Wykonania niewdzięcznej roli Pierrota podjął się p. Relski, nasz dobry i sympatyczny znajomy z ubiegłego sezonu. P. Relski i tym razem nie uczynił nam zawodu.

P. Zakrzyńska, jako Melly, wykazała dużą znajomość środków, potęgujących silne wrażenia dramatyczne. Jest to artystka doświadczona. Przyjęto ją sympatycznie, bo nawet pewne usterki w dykcji mają w niej swój wdzięk.

Miłym zjawiskiem na scenie jest p. Sobotkowska. Role t. zw. naiwnych znajdą w p. Sobotkowskiej doskonałą odtwórczynię.

Trafnie pomyślaną postać chytrego agenta dał p. Horowicz, również znajomy z ub. sezonu.

Reżyserja p. Szafrańskiego, który zarazem grał poetę, stała na wysokim poziomie.

Wystawa bardzo staranna i efektowna.

Jeżeli wykonanie i ramy sztuk, wystawianych na naszej scenie, będą nadal takie, jak na inauguracji, to teatr ma zapewnione powodzenie.

K. Ć—rk.

Popierajcie L. O. P. P.

Podwyższenie podatku dochodowego

Ministerstwo skarbu składa do Sejmu projekt o nadzwyczajnym dodatku do państwowego podatku dochodowego.

Od dochodów, ustalonych dla wymiaru tego podatku wedle działu I (dochody fundowane, t. j. nie płynące z działu uposażeń) ustanawia się nadzwyczajny dodatek do państw, podatku dochodowego, który wyniesie: przy dochodach rocznych od 1.500 do 3.600 zł. — 0,5 proc., od 3.600 do 10.000 zł. — 1 proc., od 10.000 do 60.000 zł. — 2 proc., od 60.000 do 160.000 — 3 proc., ponad 160.000 zł. — 4 proc. Dodatek ten pobiera się, poczynając od dochodów, ustalonych dla wymiaru podatku, poczynając od 1932 roku podatkowego.

Od dochodów opodatkowanych według działu II-go ustawy (uposażenia), ustanawia się nadzwyczajny dodatek, przy wynagrodzeniach, obliczonych w stosunku rocznym ponad 2.500 zł. do 3.600 zł. w wysokości 0,5 proc., od 3.600 do 10.400 zł. — 1 proc., od 10.500 zł. do 60.000 zł. — 2 proc. — od 60.000 zł. do 80.000 zł. — 3 proc., od 80.000 zł. do 104.000 zł. — 4 proc., od 104.000 zł. do 144.000 zł. — 5 proc., od 144.000 zł. do 184.000 zł. 6 proc., od 184.000 zł. do 200.000 zł. — 7 proc., od 200.000 zł. do 220.000 zł. — 8 proc., od 220.000 zł. do 250.000 zł. — 9 proc., ponad 250.000 zł. — 10 proc., wypłaconego wynagrodzenia.

Wpływy z tego nadzwyczajnego dodatku mają wynieść 40 do 45 miljonów. Urzędnicy państwowi będą od dodatku zwolnieni.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

29 Wtorek	**Dziś** Michała **Jutro** Hieronima W. Wschód słońca 5 m. 33. Zachód „ 17 m. 22.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Dziesięciu z Pawiaka.
PALACE: Niebieski motyl.
NOWOŚĆ: Koniec świata.
NOWOŚCI: Mężczyźni bez kobiet.

CZELADŹ

CZARY: Hiszpański słowik.

DĄBROWA

WANDA: Pieśń życia.

ZAWIERCIE

STELLA: Cilly.

× **Z ŻAŁOBNEJ KARTY.** W Dąbrowie zmarł śp. Feliks Woltański, b. adjutant armji gen. J. Hallera. Pogrzeb gorącego patrjoty i uczestnika armji ochotniczej odbędzie się w dniu dzisiejszym. W związku z tem członkowie Związku hallerczyków i Sokoła proszeni są o wzięcie licznego udziału w oddaniu ostatniej posługi dzielnemu obrońcy kraju. Zbiórka o godz. 3.15 popoł. w lokalu Ogniska.

× **DOROCZNY ZJAZD PODOFICERÓW REZERWY.** Z inicjatywy zarządu okręgu odbędzie się w nadchodzącą niedzielę dnia 4 października rb. o godz. 9 w Dąbrowie Górniczej zjazd kół O. Z. P. R. Zagłębia Dąbrowskiego.

× **KURSY ZAWODOWE** T-wa Popierania Szkolnictwa Zawodowego w Sosnowcu przyjmują zapisy na kursy handlowe, języków obcych, miernicze, budowlane i rysunkowo - zdobnicze, które rozpoczną się z dniem 1 października. Na kursach mechanicznych, kreślarskich i elektromonterskich są jeszcze wolne miejsca. Kancelarja udziela informacji i przyjmuje zapisy przy ul. Wawel 13, telef. 9-04. 7851

× **ZARZĄD ZWIĄZKU PODOFICERÓW REZ. KOŁA SOSNOWIEC** zawiadamia swych członków o miesięcznem zebraniu, mającem się odbyć w dniu 3 października o godz. 6 wiecz. w lokalu własnym. Ze względu na ważność spraw konieczne liczne i punktualne przybycie.

× **ZWIĘKSZONY RUCH BUDOWLANY,** a w związku z tem większe zapotrzebowanie na tapety pozwoliło fabrykantom, a w ślad za nimi i kupcom obniżyć ceny na tapety, które w kolosalnym wyborze deseni, kolorów i gatunków poleca firma W. Czechowski, Sosnowiec, 3-go Maja 8. 3878

× **SPRAWA PRĄDU W DĄBROWIE.** W związku z licznemi zapytaniami mieszkańców Dąbrowy, w sprawie terminu zawarcia umowy przez Magistrat z elektrownią okręgową na dostawę prądu dla miasta, otrzymaliśmy z Magistratu wyjaśnienie, iż obecnie sprawa ta jest w Ministerstwie i po otrzymaniu zatwierdzenia umowy kwestja nowej umowy zostanie niezwłocznie definitywnie załatwiona.

Teatr miejski

W SOSNOWCU.

Dziś we wtorek, dnia 29 b.m. o godz. 8-ej wiecz. „PAPIEROWY KOCHANEK“, znakomita komedja Jerzego Szaniawskiego. Ceny miejsc od 1 zł. do 3.60 zł. Abonament ważny z 20 proc. zniżką. Przedsprzedaż biletów w składzie Wł. Czechowskiego.

W czwartek — „Papierowy kochanek“.
W piątek — „Papierowy kochanek“.
W sobotę — premjera ostatniej nowości „ROXY“ kom. w 3 aktach B. Connersa.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR

Wtorek dnia 29 b.m. „Wesoła wdówka“.

× **Z WOJEWÓDZKIEGO ZW. STRAŻY POŻARNYCH.** Dnia 24 bm. odbyła się w Kielcach odprawa korpusu technicznego Związku straży pożarnych województwa Kieleckiego. Na odprawę przybył z Warszawy naczelny inspektor głównego Związku p. Szymon Jaroszewski. Prowadził odprawę inspektor wojewódzki p. J. Plebanek. Na odprawie byli wszyscy instruktorzy Związków powiatowych. Omawiano sprawy metodyki organizacyjno - wyszkoleniowej, wytyczne PW. i WF., zawodów strażackich grup III i IV oraz spółdzielczych stowarzyszeń kominiarskich. Na zakończenie uczestnicy odprawy wzięli udział w ćwiczeniach aplikacyjnych na modelach.

× **WALKA Z BEZROBOCIEM.** Komisarz W. Kuźniak wyjechał onegdaj do Warszawy na posiedzenie centralnego komitetu do walki z bezrobociem. Komisarz W. Kuźniak jest członkiem centralnego komitetu walki z bezrobociem jako przewodniczący zarządu m. Sosnowca, największego miasta w ośrodku przemysłowym.

× **UDOGODNIENIE.** Zarząd bibljoteki im. H. Kołłątaja w Dąbrowie (ul. Sobieskiego 15), pragnąc udogodnić swym czytelnikom korzystanie z księgozbioru, zwiększył godziny otwarcia bibljoteki. Od dnia 15 bm. bibljoteka jest otwarta w poniedziałki, środy, piątki i soboty od godz. 16 do 20.

× **PORZUCONY ŁUP.** Na torze kolejowym między Będzinem a Dąbrową znaleziono cztery kręgi drutu, wagi 350 kg., który prawdopodobnie został wyrzucony z wagonu przez złodziei kolejowych. Znaleziony drut policja oddała na przechowanie na stację kolejową w Dąbrowie.

× **ZNIEWOLENIE.** Niejaki Fatyga Józef, zamieszkały przy ul. Kołłątaja 15 w Będzinie, został oskarżony o zniewolenie 16-letniej dziewczyny M. A., która przyszła do matki, zamieszkałej w charakterze sublokatorki u Fatygi. Sprawę przekazano władzom sądowym.

× **ŁOBUZERSKA NAPAŚĆ.** Wracającą onegdaj wieczorem z Piasków do Sosnowca p. Aleksandrę Nerlewską (Małachowskiego 7) zaczepił jakiś nieznany osobnik i wyrwał jej z ręki torebkę, w której znajdowało się 2 zł. 60 gr. oraz zegarek srebrny i okulary w złotej oprawie. Zawiadomiona o napadzie policja zajęła się odszukaniem zuchwałego opryszka.

Zmiany na stanowiskach

W URZĘDACH POLICYJNYCH.

Jak już w swoim czasie donosiliśmy, komendant powiatowy PP. w Będzinie nadkom. Kozielewski mianowany został podinspektorem z jednoczesnem przeniesieniem do Lwowa na stanowisko komendanta wojewódzkiego.

Komendantem powiatowym PP. w Będzinie mianowany został obecnie dotychczasowy kierownik wydziału śledczego PP. w Sosnowcu, kom. Wł. Kocuper.

Kierownikiem wydziału śledczego został mianowany dotychczasowy zastępca kierownika kom. Zenon Rosołowicz.

Dotychczasowy zastępca komendanta powiatowego kom. Żmudź-Florko został mianowany kierownikiem referatu administracyjnego komendy wojewódzkiej PP. w Łucku.

Zastępcą komendanta powiatowego w Będzinie został mianowany kom. Stefani, dotychczasowy dowódca oddziału konnego P. P.

Na miejsce kom. Stefaniego mianowano dowódcą oddziału konnego asp. Rokossowskiego z Łodzi.

× **ARESZTOWANIE ZŁODZIEI.** W nocy z ub. soboty na niedzielę dokonano włamania do składu naczyń emaljowanych Izraela Sztrochlica w Będzinie (Małachowskiego 34), skąd skradziono większą ilość różnego rodzaju przedmiotów. Zawiadomiona o włamaniu policja przeprowadziła dochodzenie, w wyniku którego ujęto sprawców kradzieży w osobach mieszkańców Będzina: Wawrzyńca Zabiegało i Kazimierza Kamińskiego. Część skradzionych naczyń policja znalazła na cmentarzu żydowskim w Będzinie, gdzie zostały ukryte przez złodziei. Obu aresztowanych przekazano do dyspozycji władz sądowych.

× **CO KOMU SKRADZIONO?** Ze sklepu Rozalji Biednej w Będzinie skradziono w nocy 3 paczki masła, wagi 180 kg., wartości 720 zł.

Ze strychu domu nr. 12 przy ul. Aleja w Sosnowcu skradziono Jadwidze Cichoń bieliznę, wartości kilkudziesięciu złotych.

Z komórki Janiny Szymczyk w Sosnowcu (Rudna 7) skradziono 3 kaczki i 10 litrów borówek.

Ze sklepu spożywczego Mendla Mangiela w Sosnowcu (Wspólna 6) skradziono portfel z zawartością 20 zł.

Ze sklepu Borucha Herszkowicza w Sosnowcu (1 Maja 4) skradziono w nocy 4 kg. sera szwajcarskiego i 10 kg. masła, wartości 62 zł.

Z niezamkniętej szopy Jana Żurka w Zagórzu (Kościelna 38) skradziono 4 koła na gumach od powozu, wartości 450 złotych.

Nasz dział radjowy.

TRANSMISJA Z BERLINA.

Dnia 30 bm. o godz. 20.30 Polskie Radjo transmituje z Berlina koncert naodowościowy poświęcony muzyce niemieckiej. Solistą tego koncertu będzie wybitny skrzypek Adolf Busch, który wykona koncert skrzypcowy Bethovena. W części orkiestrowej koncertu usłyszymy Concerto grosso — moll Haendla, oraz warjacje i fugę na orkiestrę na temat Mozarta w wykonaniu orkiestry Radjostacji berlińskiej pod dyrekcją Fritza Buscha.

PROGRAM RADJOWY.

WTOREK 29 WRZEŚNIA 1931.

11.58 Sygnał czasu hejnał z Wieży Marjackiej — 12.10 Koncert z płyt gramofonowych — 13.10 Komunikat meteorologiczny — 15.45 „Chwilka lotnicza“ Zrozumiałe cele — wygł. pani Grzymała — 16.00 Bajeczki młodszym radjosłuchaczom opowie Ciocia Hela — 16.15 Koncert z płyt gramofonowych — 16.50 „Jak rachują pierwotne ludy“ — wygł. prof. dr. W. Wilkosz — 17.10 Dalszy ciąg koncertu z płyt gramofonowych — 17.35 Dr. Kazimierz Załuski: „Ku Besarabji“ — 18.00 Koncert popołudniowy — 19.00 Codzienny odcinek powieściowy — 19.15 Rozmaitości — 19.30 Jerzy Langman: „Piękno Śląska w fotografjach“ — 19.55 Komunikat meteorologiczny — 20.10 Komunikaty sportowe — 20.15 Koncert popularny. Kwadrans literacki. Knut'a Hamsun'a „Na ulicy“ Dalszy ciąg koncertu z Warszawy — 22.00 Feljeton p.t. „Gdy zapadnie mrok“ — wygł. p. I. Dehnelówna — 22.20 Komunikat meteorologiczny — 22.30 Muzyka lekka i taneczna.

OD ADMINISTRACJI.

Do dzisiejszego numeru dołączamy dla naszych zamiejscowych prenumeratorów blankiety PKO. celem ułszczenia przedpłaty za miesiąc październik. 6788

Krajowe zawody konne
W KATOWICACH.

Jak donosiliśmy już, wyścigi konne w Katowicach z powodu trudności terenowych zostały odwołane i odbędą się w Poznaniu. Natomiast w październiku od 24—31 odbędą się zapowiedziane krajowe zawody konne organizowane przez Śląski klub jazdy konnej na torze wyścigowym Brynów, 5 minut drogi od wieży Kościuszki w parku. Publiczność śląska i Zagłębia Dąbr. oczekuje tej imprezy z dużem zainteresowaniem, mając w pamięci zeszłoroczne śląskie zawody konne urządzone również w jesieni na boisku I. F. C. obok parku.

Miejsce to okazało się ze względu na charakter i rozmiary krajowych zawodów konnych niewystarczające i z tych też względów Śląski Klub jazdy konnej postarał się o zbudowanie własnego hypodromu na torze wyścigowym. To też w dniach 24, 25, 27, 29 i 31 października rb. będzie miała sposobność publiczność oglądania zawodów w skokach i ujeżdżenia konia przy współudziale najlepszych jeźdźców z całej Polski, przyczem atrakcją zawodów będzie konkurs o nagrodę honorową Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Może trochę spóźniona pora zawodów jest usprawiedliwiona tem, że na torze miały się odbyć wyścigi organizowane przez Towarzystwo wyścigów konnych ziem zachodnich, co nie nastąpiło, jak na samym początku wspomnieliśmy. Ponieważ wpływają już zgłoszenia zawodników i koni, przeto przesunięcie zawodów jest niemożliwem.

Miejmy również nadzieję, że po obecnych słotach nastąpi piękna złota polska jesień, czego życzymy organizatorom. W miarę zbliżania się terminu tej pięknej imprezy będziemy naszych czytelników stale informować o szczegółach, gdyż nie wątpimy, że zainteresowanie jest duże.

Roboty drogowe
W DĄBROWIE.

Jeżeli stan pogody nie ulegnie poprawie, co jest rzeczą wątpliwą, nie wszystkie projektowane roboty drogowe w Dąbrowie będą mogły być wykonane, bowiem padające od sierpnia deszcze ogromnie ujemnie wpływają na tempo prowadzonych robót. Z ważniejszych prac wymienić trzeba roboty drogowe na ul. Okrzei. Ponieważ nawierzchnia będzie z kostki na zaprawie cementowej, postanowiono uprzednio wykonać wszelkie roboty i połączenia wodociągowo-kanalizcyjne, aby później nie zrywać powtórnie bruku. Prace te zajęły sporo czasu i po ich ukończeniu rozpoczęto wywozić zbędną ziemię, gdyż podłoże będzie ułożone z żużla wielkopiecowego. Ze względu na niepomyślne warunki atmosferyczne i zbliżającą się zimę, w roku bieżącym nawierzchnia, tj. bruk nie będzie wykonany, a zostanie tylko ułożone podłoże, co będzie miało tę dobrą stronę, iż do wiosny ziemia doskonale osiądzie i odpadnie potrzeba ewentualnego poprawiania później nawierzchni.

Pozatem na Zielonej wykonano pod kanałem florowskim dwa przepusty, celem odwodnienia Dębnik.

Na Redenie układana jest nawierzchnia z żużla wielkopiecowego na ul. Kołłątaja, Trauguta i Wesołej, oraz prowadzony jest w dalszym ciągu nasyp drogowy od szosy strzemieszyckiej do stacji Zagórze.

Na Legjonowie jest na ukończeniu budowa ulic. łącznej długości 400 m., jak również ukończono budowę kilku ulic we wschodniej części miasta, graniczącej z Zagórzem.

NA EKRANIE.

Dziesięciu z Pawiaka
W KINIE „ZAGŁĘBIE".

Wiosną 1906 r. dokonano niezwykle śmiałego wykradzenia 10 więźniów z Pawiaka. Wykradzenie to w czasie rewolucji wywołało w prasie europejskiej wiele komentarzy. W kraju zapanowała radość z tego powodu. Bohaterem tego wykradzenia był Jur-Gorzechowski, obecnie pułkownik W. P., który osobiście dawał wskazówki przy realizacji filmu. To też film, osnuty na tle wykradzenia więźniów z Pawiaka jest bliski prawdzie historycznej i to stanowi jego walor najcenniejszy.

Kino „Zagłębie" wydało sobie dobre świadectwo, wyświetlając film, który jest obecnie sensacją dnia w Warszawie. Wywołał on również sensację w Sosnowcu. Wczoraj już o godz. 4 popol. wyświetlano „Dziesięciu z Pawiaka" dla zaproszonych gości. Doskonała gra Węgrzyna w roli Jura zyskuje ogólne uznanie.

Pożar w Dąbrowie
Duże straty wywołane paniką.

W ubiegłą niedzielę, o godz. 1 w południe, mieszkańcy Dąbrowy zostali zaalarmowani pożarem, który wynikł przy ul. 3 Maja 16, w domu inż. Rogalewicza. Ogień powstał w mieszkaniu Józefa Marca, na 2 piętrze i wkrótce przeniósł się na strych i dach.

Olbrzymie kłęby czarnego dymu zaczęły buchać z palącego się domu, a ponieważ jest to dzielnica gęsto zabudowana, powstała uzasadniona obawa, że ogień, podsycony silnym wiatrem, może objąć sąsiednie budynki. Skutkiem tego mieszkańcy tych domów zaczęli pospiesznie wynosić rzeczy z mieszkań. Dzięki jednakże szybkiej i energicznej akcji kilku oddziałów straży pożarnej ogień zlokalizowano i ugaszono.

Zniszczeniu uległ dach i kilka mieszkań, jak również kawałek dachu sąsiedniego budynku p. Zygmunta Straty skutkiem pożaru wynoszą około 10.000 zł.

Również poważne straty ponieśli niektórzy z lokatorów skutkiem nieumiejętnej akcji ratowniczej niepowołanych amatorów, którzy meble, trema i t.p. rzeczy wyrzucali oknami. Nic dziwnego, że tego rodzaju pomoc i ratunek przyniósł tylko straty i zniszczenie.

W akcji ratowniczej wzięła również bardzo czynny i skuteczny udział policja, ochraniając przedewszystkiem wynoszone z mieszkań mienie, a następnie usuwając gawiedź, których w dużym stopniu utrudniała pracę straży pożarnej.

Ogień powstał skutkiem wadliwego komina, który tak był budowany, czy też zniszczony, że przez powstałe otwory ogień wydobywał się nazewnątrz.

Wysadzony w powietrze dom
we wsi Dobieszowice.

W odległości kilkuset metrów od wsi Dobieszowice, gminy Bobrowniki rozpoczął w ub. roku stawiać murowany dom mieszkalny Jan Gubała, mieszkaniec wsi Dobieszowice. W ostatnich dniach mury zostały podciągnięte już pod dach i miano przystąpić do robót wewnętrznych.

To jednak, co stało się w nocy z ub. piątku na sobotę pokrzyżowało zupełnie plany Gubały. Znajdujący się na ukończeniu dom został wysadzony w powietrze za pomocą silnego środka wybuchowego.

Siłą wybuchu dwie ściany domu zostały całkowicie zniszczone, dwie inne zaś poważnie uszkodzone. Dzięki temu, że w nowobudującym się domu nikt nie mieszkał obeszło się bez wypadku.

Straty materjalne wynoszą kilka tysięcy złotych.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa miał tu miejsce fakt zemsty na tle osobistej. W tym też kierunku prowadzone jest dochodzenie policyjne.

Postrzelony i pokłuty przemytnik
odmawia wszelkich zeznań.

W ub. niedzielę między godziną 1 — 2 w nocy posterunkowi P. P. z trzeciego komisarjatu w Będzinie Apanowicz i Więckowski, będąc na obchodzie znaleźli na ulicy Paryskiej, obok domu nr. 5 leżącego w kałuży krwi jakiegoś osobnika, który nie dawał znaku życia.

Nieprzytomnego przewieziono do szpitala powiatowego, gdzie okazało się, że był nim mieszkaniec Będzina Stanisław Nowak (Ksawerowska 16), znany policji przemytnik.

Oględziny lekarskie wykazały, że Nowak otrzymał dwie rany postrzałowe (rewolwerowe) w prawą rękę i w głowę, przyczem kula utkwiła w czaszcze. Pozatem Nowak odniósł dwie rany kłute, zadane mu prawdopodobnie bagnetem w plecy i bok oraz ma wybite wszystkie przednie zęby.

Przywrócony do przytomności w szpitalu Nowak odmówił wszelkich zeznań, co do ujawnienia sprawców pobicia go.

Że napadu na Nowaka dokonano nie na tle rabunkowem, świadczy o tem fakt znalezienia przy nim, w jednej z kieszeni marynarki 980 zł. gotówką.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa, napadu na Nowaka dokonano na tle porachunków osobistych.

Stan przebywającego w szpitalu Nowaka jest bardzo groźny.

Sejmik hoduje róże
a zapomina o ważnych sprawach rolniczych.

Przykre refleksje wywołuje w świetle cyfr i faktów gospodarka Sejmiku będzińskiego, jednego z zamożniejszych, znajdującego się w stosunkowo najkorzystniejszych warunkach samorządu powiatowego.

Zakres obowiązków i pracy Sejmiku, rozporządzającego kilkumiljonowym budżetem, jest bardzo duży, tymczasem jakież wyniki są tej gospodarki.

Czy słyszał kto, lub czy Sejmik ogłaszał wyniki pracy w zakresie np. podniesienia stanu rolnictwa, bydła, nierogacizny, warzywnictwa, sadownictwa i wielu innych dziedzin gospodarstwa rolnego, które dla karłowatych gospodarstw naszego powiatu miałyby naprawdę duże znaczenie. Natomiast głośne były wyniki działalność z zakresu, pozostającego w bardzo luźnym związku z celami i zadaniami samorządu powiatowego.

Wogóle Sejmik nasz ma szczęśliwą rękę, gdyż nawet pożyteczne i celowe zamierzenia, dzięki swoistej gospodarce, przybierają zgoła humorystyczne formy. Obecnie np. kiedy rolnik skutkiem kryzysu gospodarczego, i spadku cen płodów rolniczych znalazł się w niesłychanie ciężkiej sytuacji i nie ma pieniędzy na rzeczy tak konieczne, jak kupno zboża siewnego, nawozów i narzędzi rolniczych, ukazują się ogłoszenia, iż ferma rolna Sejmiku posiada bogatą, liczącą wiele odmian, hodowlę... róż.

Prawda, jakie to jest pożyteczne i celowe.

Widocznie Sejmik wychodzi z założenia, że w czasach, kiedy rolnik ledwo wegetuje, może sobie uprzyjemnić życie hodowlą róż, które, jak głosi komunikat fermy, odznaczają się przepiękną formą, subtelnym zapachem oraz wspaniałością kolorów.

Czyż można się dziwić, że tego rodzaju gospodarka wywołuje liczne zastrzeżenia i nieprzychylne ustosunkowanie się rolników do działalności samorządu, mającego tak rozległy i wdzięczny teren i zakres pracy.

ZE SPORTU.

WYNIKI SPOTKAŃ LIGOWYCH.

Ub. niedziela w świecie piłkarskim obfitowała w szereg sensacyj. Największą z nich był wynik spotkania **Wisła — Lechja 0:2** (0:1). Porażka Wisły pozbawiła ją szans na zdobycie mistrzostwa Polski.

Niespodziewanym wynikiem zakończyło się również spotkanie **ŁKS. — Garbarnia 1:0** (0:0). Zawodom tym przyglądało się 5000 osób.

Poznańska **Warta** pokonała stołeczną **Polonię** w stosunku 2:0 (1:0).

Spotkanie najsłabszych klubów ligowych **Czarni — Warszawianka**, zakończone zostało porażką Warszawianki w stosunku 2:0 (2:0).

Ostatnie wreszcie spotkanie odbyło się w Krakowie między **Cracovią** a lwowską **Pogonią**. Wynik spotkania remisowy 1:1 (1:1).

KUSOCIŃSKI — VIRTANEN.

W ub. niedzielę odbył się drugi pojedynek najlepszego polskiego biegacza Kusocińskiego z Virtanenem. Spotkanie to odbyło się w Krakowie w ramach zawodów lekkoatletycznych Makkabi na przestrzeni 5000 m. I tu również **odniósł zwycięstwo Kusociński**, przybywając do mety w czasie 14.46,4. gorszym od rekordu polskiego, ze względu na złe warunki atmosferyczne. Virtanen został w tyle o 25 m.

SUKCESY POLSKICH JEŹDŹCÓW.

W pierwszym dniu wielkich konkursów hippicznych międzynarodowych w Tallinie rtm. Starnawski zdobył pierwszą i drugą nagrodę, a rtm. Królikiewicz trzecią i siódmą.

BIEG NA PRZEŁAJ „SOKOŁA" W GRODŹCU.

W ub. niedzielę w Grodźcu odbył się drużynowy bieg na przełaj sokołów o nagrodę przechodnią II okręgu sokolego w Zagłębiu. Po raz pierwszy zawody takie odbyły się w r. 1929, przyczem nagrodę tę zdobył „Sokół" Niemce. Onegdaj do zawodów stanęły tylko 3 drużyny: Czeladź, Dąbrowa i Niemce, co należy tłumaczyć deszczem i dokuczliwem zimnem. Bieg odbył się na przestrzeni 3300 m. Grodziec — Boleradz — Wojkowice — Grodziec, przyczem zwycięstwo przypadło w udziale drużynie Czeladzi, w składzie: Muderowicz, Rotko, Legawiec, Habrzyk, Gonkowski i Pawełczyk. Drużyna ta zdobyła piękną nagrodę — bronzową statuetkę Kościuszki na koniu, którą będzie mieć zaszczyt gościć w swem gnieździe przez rok. Prócz tego nagrody zdobyli pierwsi trzej zawodnicy przybyli do mety: Kliszewski, Pawełczyk i Kowalik, otrzymując piękne dyplomy. Trzeba dodać, że część trasy była b. ciężka, przyczem bieg utrudniała mocno wichura i deszcz. W tych warunkach urządzenie i przeprowadzenie z dobrym wynikiem zawodów świadczy o tężyźnie fizycznej „Sokoła".

INSPEKCJA W GNIEŹDZIE „CZELADŹ". Dnia 2 października rb. władze II Okręgu Sokoła w Zagłębiu przeprowadzą inspekcję w gnieździe Czeladź.

ZAWODY STRZELECKIE SOKOŁÓW W NIEMCACH. Dnia 4 października rb. tj. w nadchodzącą niedzielę zarząd II Okręgu Sokoła przeprowadza konkurs strzelania dla sokołów z broni małokalibrowej. Konkurs strzelania odbędzie się na Niemcach.

5-cio KLM. BIEG O PUHAR K. S. „STRZAŁA". W dniu 27 bm. odbył się jesienny bieg o puhar przechodni K. S. „Strzała". Do zawodów zgłosiło się 23 zawodników, reprezentujących organizacje Zagłębia i Śląska. W dobrej formie i czasie wbiegł na metę I Alfred Sitko (Z. P. Śl. Janów), w czasie 15 min. 37,5. II Kocur Józef (Z. P. Śl. Załęże) w czasie 16 m. 13,6, III Hupacz P. PW. Katowice, IV Buliński z KS. „Strzała". Organizacja biegu, zupełnie dobra, spoczywała w wytrawnych rękach p. E. Zarychty.

KS. SOLVAY — ZAGŁĘBIE 5:1. W ub. niedzielę na boisku KS. „Solvay" odbyły się zawody koleżeńskie pomiędzy KS. „Solvay" a TSR. „Zagłębie" z wynikiem 5:1 na korzyść KS. „Solvay". Bramki zdobyli K. Stelmach, lewoskrzydłowy 2, J. Kuszewski, prawy łącznik 2 i Dębowski środek napadu 1. KS. „Solvay", będąc B-klasowym klubem w tym sezonie pokonał cztery A-klasowe kluby. Przedmecz drugich drużyn dał wynik **remisowy 2:2.**

Kronika Zawiercia.

O pomoc żywnościową

DLA DZIECI.

Podczas ubiegłej zimy wskutek naszych wzmianek kilkanaście rodzin zgodziło się przyjmować najbiedniejsze dzieci na obiady. Obecnie, niestety, czeka nas zima sroższa, aniżeli w roku zeszłym. Robotnicy, z których w większości składa się ludność tutejsza, wskutek bezrobocia nie zdołali poczynić żadnych oszczędności. Zima i nędza da się we znaki szczególniej dzieciom.

Zachodzi słuszna obawa, że doczekamy się z nich pokolenia fizycznie słabego, niezdolnego do pracy i życia, tak jak to było z dziećmi z okresu okupacji niemieckiej. Poza akcją charytatywną, organizowaną przez specjalnie w tym celu powołane komitety, koniecznem jest, aby wyczerpać wszystkie możliwości pomocy tym, którzy ani upomnąć się, ani zapracować nie mogą, tj. dzieciom. Tutaj każda prawie rodzina, do której domu nie zajrzała jeszcze nędza, może i powinna coś pomóc. W każdym bowiem domu bez trudu i wysiłku bodaj jedno dziecko wyżywić można. Wyjątkowa chwila nakłada na całe społeczeństwo wyjątkowe obowiązki.

Zorganizowanie takiej pomocy dla dzieci powinna wziąć na siebie jedna z tutejszych organizacyj dobroczynnych lub komitet parafjalny. Pamiętamy, jak w roku ubiegłym dzieci wyszukiwały po śmietnikach obierzyny od kartofli, aby z nich ugotować jakąś strawę. Nie dopuśćmy do tego tej zimy. Nic w domu nie powinno się marnować bez pożytku, gdy setkom grozi głód.

× **Z ŻAŁOBNEJ KARTY.** W sobotę 26 b. m. wieczorem po długiej chorobie zmarł śp. Mieczysław Tusiewicz, kupiec i obywatel m. Zawiercia, członek Rady komisarycznej przy tutejszym Magistracie. Zmarły liczył 46 lat.

× **CZY REDUKCJA?** Wśród urzędników Tow. akc. Zawiercie panuje przygnębienie, bowiem spodziewane są od 1 października rb. wymówienia pracy. Stan pracowników byłby bardzo ciężki, gdyż o jakiekolwiek innem zatrudnieniu w Zawierciu w czasach obecnych mowy być nie może. Zima w tych warunkach byłaby dla zredukowanych niezmiernie ciężka.

× **ZE ZWIĄZKU HALLERCZYKÓW.** Tutejsza placówka Związku hallerczyków wybiera się w dniu 4 bm. (w niedzielę) na uroczystość poświęcenia sztandaru placówki w Krakowie. Uroczystość zaszczyci swą obecnością generał broni Józef Haller.

× **WYCIECZKA Z CHORZOWA.** W niedzielę 27 bm. bawiła w Zawierciu wycieczka Związku pracowników handlowych i przemysłowych z Chorzowa, podejmowana gościnnie przez tutejszy oddział Związku. Wycieczka zwiedziła tutejsze zakłady przemysłowe, poczem podejmowana była w salonach resursy T. A. Z. Podczas obiadu wygłoszono szereg przemówień, podkreślających solidarność związkowców i ich koleżeństwo. Przy okazji poruszono szereg spraw, dotyczących Związku.

× **KRADZIEŻE.** Z portjerni fabryki T. A. Z. skradziono 8 par obuwia, wartości 200 zł. Z mieszkania Bronisławy Mruk (Kościuszki 31) skradziono 4 metry satyny, 2 sukienki i bieliznę. Wykryciem złodziei zajęła się policja.

× **SAMOBÓJSTWO MISTRZA MURARSKIEGO.** Znany w Zawierciu mistrz murarski, Wacław Zatoński, zamieszkały w domu własnym przy ul. Polskiej 4, zakończył w tragiczny sposób swoje porachunki z życiem. W niedzielę nad ranem Zatoński udał się na posesję Lepiarza w pobliskiem sąsiedztwie i skoczył głową naprzód do głębokiej studni. Prawdopodobnie wskutek rozbicia czaszki śmierć nastąpiła momentalnie. Zmarły liczył 65 lat. Powodem targnięcia się na życie był rozstrój nerwowy, wynikły wskutek ciężkich warunków życia, zastoju w budownictwie i trudności finansowych.

× **POWĘDROWAŁ W ŚWIAT.** Kilkunastoletni Kazimierz Bardel, zamieszkały z rodzicami przy ul. Stefanja 22, opuścił dom rodzicielski w dniu 22 bm. i dotychczas nie wrócił. Zaniepokojona długą nieobecnością syna matka zwróciła się do policji z prośbą o odszukanie zaginionego.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Podpisanie umów międzynarodowych w Gdyni

W wyniku konferencji polsko-czeskosłowackiej, nastąpiło w Gdyni w tych dniach podpisanie czterech umów: 1) statutu granicznego, regulującego stosunki prawne, gospodarcze i komunikacyjne na granicy polsko-czeskosłowackiej, 2) umowy o drodze pienińskiej (na podstawie której zostanie odbudowana droga, prowadząca w Pieninach po czeskosłowackiej stronie Dunajca, przewoźnicy polscy zaś otrzymają możność wożenia łodzi po tej drodze, a wieś Szonowce specjalnie ułatwienia w przekraczaniu granicy), 3) umowy o Żegiestowie (przewidującej ułatwienie dla kuracjuszy żegiestowskich w przekraczaniu tak zw. Łopaty czeskosłowackiej nad Popradem przy przejściu na Łopatę polską, gdzie przewidziana jest rozbudowa uzdrowiska), oraz 4) umowy o spławu na Popradzie i Dunajcu (przyznającej ulgi dla spławu drzewa czeskosłowackiego na tych rzekach aż do Marcinkowic pod Nowym Sączem).

Podpisania powyższych umów, mających doniosłe znaczenie dla ostatecznego uregulowania stosunków na granicy polsko-czeskosłowackiej, dokonali ze strony Czechosłowacji: b. minister robót publicznych, inż. Wacław Roubik, ze strony polskiej prof. Walery Goetel, oraz nacz. wydz. w ministerstwie robót publicznych, inż. A. Konopka.

Podpisanie umów międzynarodowych nastąpiło w Gdyni po raz pierwszy i jest wyrazem wzrastającego pod każdym względem znaczenia tego miasta.

Regulacje podatkowe — zamiast amnestji.

Donoszą z Łodzi, że w dniach najbliższych udaje się do premjera Prystora i ministra skarbu prof. Zawadzkiego, specjalna delegacja kupiectwa łódzkiego celem przedstawienia projektu zlikwidowania zaległości podatkowych.

Projekt ten wysuwa, zamiast omawianej w sferach gospodarczych amnestji podatkowej, regulacje podatkowe, tak, jak to ma miejsce między wierzycielem a dłużnikiem. Układy regulacyjne miałyby prawo zawierać poszczególne izby lub urzędy skarbowe z płatnikami w danym okręgu. Zamiast umarzania zaległości i powszechnej amnestji, która zmniejszyłaby ewentualne wpływy skarbowe i stanowiłaby premje dla opieszałych płatników, zawierane byłyby indywidualne układy z płatnikami. Po zrealizowaniu tych układów i po wpłaceniu kwot pieniężnych, wynikających z tych układów, następowałoby umarzanie pozostałych należności.

Projekt ten przewiduje, iż takie załatwienie sprawy zaległości nie przyniesie skarbowi wielkich strat, a dla życia gospodarczego może stanowić pomyślne rozwiązanie tej palącej sprawy.

Kronika gospodarcza.

KONIEC DZIAŁALNOŚCI ULLENA W POLSCE. Zatarg między miastami Częstochową, Kielcami, Sosnowcem, Lublinem, Dąbrową Górniczą i Pitrkowem, a firmą amerykańską Ullen et Comp., powstały na tle pretensyj miast w związku z przeprowadzonemi w r. 1926 robotami kanalizacyjnemi i wodociągowemi, został zlikwidowany. „Ullen et Comp". uznając, że kontrakty były istotnie bardzo ciężkie dla miast, zapłaciła pewne odszkodowanie. Obecnie firma Ullen et Comp. zwija swoje biura w Polsce.

SZKOŁA ROLNICZA W TARNOWSKICH GÓRACH ogłasza wpisy na kurs 1-szy, który się rozpocznie dn. 5 listopada b.r. i trwać będzie do końca marca 1932 r. Kandydaci winni przedłożyć ostatnie świadectwo ukończenia szkoły, metrykę chrztu na dowód ukończenia 16 lat życia, świadectwo moralności i pozwolenie ojca na uczęszczanie do szkoły. Zgłoszenia należy uskutecznić listownie lub osobiście do dn. 20 października. Zgłoszenia przyjmuje i udziela informacyj oraz wysyła prospekty dyrekcja szkoły rolniczej w Tarnowskich Górach (Dom ludowy I p.).

PROTESTY WEKSLI. Liczba zaprotestowanych weksli w tysiącach sztuk w sierpniu 1931 r. wynosiła 403.6, w lipcu 444,7 a w sierpniu 1930 r. 390.5. Suma weksli zaprotestowanych w miljonach złotych w sierpniu 1931 r. 100.9, w lipcu 109,6, w sierpniu 1930 r. 92.4.

ZATRUDNIENIE W PRZEMYŚLE PRZETWÓRCZYM W POLSCE. Według urzędowych danych statystycznych, zatrudnienie w przemyśle przetwórczym w sierpniu r. b. przedstawiało się w sposób następujący (pierwsza cyfra dotyczy sierpnia 1931 r., druga sierpnia 1930 r. i trzecia sierpnia 1929) zakłady czynne 4372 — 4512 — 4620, robotnicy zatrudnieni przy produkcji 364.902 — 434.267 — 526.217; przepracowano robotników godzin tygodniowo 13.952.000 — 19.346.000 — 23.409.000. Zatrudnienie robotników przez poszczególne gałęzie przemysłu (pierwsza cyfra sierpień 1931, druga sierpień 1930): ogółem zatrudnieni (nietylko przy produkcji (390.534 — 471.222, w przemyśle mineralnym 45.164 — 56.232, metalowym 57.538 — 74.808, chemicznym 32.305 — 36.288, włókienniczym 122.610 — 136.193, papierniczym 11.576 — 13.116, skórzanym 4.008 — 4.651, drzewnym 32.930 — 44.825, spożywczym 45.268 — 49.603, odzieżowym 8.864 — 12.944, budowlanym 21.033 — 31.906, poligraficznym 9.238 — 10.636.

PORÓWNANIE CEN. Zestawienie cen ważniejszych produktów rolnych w Polsce za 100 kg. w dolarach z sierpnia 1931 r. (pierwsza cyfra) z cenami z 1925-26 r. (druga cyfra), daje obraz głębokości kryzysu. Ceny kształtowały się mianowicie jak następuje: pszenica 2,55 — 4,72, żyto 2,52 — 3.03, jęczmień 2,46 — 3.23, owies 2,39 — 3.29, ziemniaki fabryczne 0.54 — 0.84, bydło rogate zwierzęta za 1.000 kg. żywej wagi) 9.74 — 10,85, cielęta 12.24 — 13.02, trzoda chlewna 16,38 — 21.23, mleko za 100 litrów 2.70 — 4.10, masło za 1 kg. 0.43 — 0.69, jaja za 1 kg. 0.18 — 0.34, rzepak 3.00 — 7,11, groch Wiktorja 3.48 — 4.92.

POLSKI RYNEK DRZEWNY. Panująca na polskim rynku drzewnym depresja została ostatnio znacznie pogłębiona przez zatrzymanie wywozu do Francji. Wobec zamknięcia granicy niemieckiej, dla drewna polskiego, oraz kurczącego się zapotrzebowania na rynku brytyjskim, przewidywane są dalsze trudności zbytu. Sprawa porozumienia międzynarodowego, normującego podaż drewna na poszczególnych rynkach, zyskuje w sferach polskich eksporteów coraz więcej zwolenników. Prowadzone są stale prace nad organizacją wywozu materjałów tartych iglastych oraz papierówki, w oparciu o rozporządzenie o cłach wywozowych, od których zwalniany będzie wywóz zorganizowany. Rozporządzenie to ma wejść w życie z dniem 1 listopada rb.

WSTRZYMANIE EMIGRACJI DO CHILE. Według najświeższych wiadomości, rząd chilijski wydał zarządzenie, na podstawie którego wszelka imigracja do republiki Chile aż do odwołania została bezwzględnie zabroniona. Zarządzenie to powzięte zostało pod wpływem konieczności ochrony chilijskiego rynku pracy, przeżywającego ostry kyzys bezrobocia.

OŻYWIENIE W PRZEMYŚLE MŁYNARSKIM. Po kilkumiesięcznej stagnacji w przemyśle młynarskim nastąpiło znaczne ożywienie. Wiele młynów całkowicie wykorzystywało swą zdolność przemiałową. Uruchomione zostały ostatnio młyny, które od dłuższego czasu były nieczynne. Wobec wyczerpania się zapasów u hurtowników, popyt na mąkę żytnią jest dość znaczny. Na mąkę pszenną zapotrzebowanie w kraju poprawiło się dopiero w drugiej połowie miesiąca ubiegłego, jednak wobec istnienia jeszcze pewnych zapasów poprawa ta wystąpiła w mniejszym stopniu, aniżeli na mąkę żytnią. Otręby znajdują łatwy zbyt w kraju, a pozatem częściowo eksportowane są do Czechosłowacji. Przyznany w swoim czasie przez Bank Polski kredyt dla młynarstwa w wysokości 10 miljonów złotych został prawie całkowicie spłacony, obecnie zaś z kredytu rejestrowanego, przeznaczonego na zastaw zboża Bank Polski przyznał jeszcze 5 miljonów złotych na zakup zboża przez młyny.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 28-9.

AKCJE: Bank Polski 112.50. Haberbusch 65.50.

4 proc. poż. Inwest. 89.00. 4 i pół proc. Ziem. Kred. 46.25 — 46.00. 5 proc. poż. Konwers. 43.75.

WALUTY i DEWIZY: Dolar 8.91, Nowy Jork 8.925, Londyn 34.75—34.25, Paryż 35.20, Praga 26.44, Belgja 124.10, Szwajcarja 174.69, Holandja 359.30, Berlin 211.90 pr. 209.00, Dolar pryw. 8.91,25.

Tendencja dla akcyj słabsza, dla walut niejednolita.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 28-9.

Żyto 21.00—21.50. Pszenica 19.75—20.75, Jęczmień przemiałowy 19.50—20.50. Jęczmień browarowy 23.50—24.50. Owies 19.50—20.50, Mąka żytnia 32.50—33.50. Reszta notowań bez zmiany.

Usposobienie spokojne.



Ś.P. ALEKSANDER HR. SKRZYŃSKI.
b. premjer i min. spraw zagranicznych zginął tragiczną śmiercią. w wypadku samochodowym.

Kronika Olkuska.

Likwidacja PKCh. w Olkuszu

W związku z objęciem agend P. K. Ch. w Olkuszu przez okręg w Sosnowcu, wszyscy pracownicy Kasy chorych w Olkuszu otrzymali w swoim czasie trzymiesięczne wymówienie. Termin ten mija z dniem 1 października rb. Jak się dowiadujemy, narazie czterech pracowników otrzymało zwolnienie, pozostałym przedłużono wymówienie, jeszcze na miesiąc. W celu uporządkowania spraw w Kasie i stopniowej likwidacji agend, bawi w Olkuszu od dłuższego czasu główny kontroler Kasy okręgowej z Sosnowca p. Tobolski.

× **POSEŁ LECH W OLKUSZU.** W ub. niedzielę bawił w Olkuszu poseł Lech (Stron. narodowe), który po konferencji z przedstawicielami działaczy narodowych odjechał tego samego dnia na wiec stronnictwa do Wielmoży (obok Sułoszowej).

× **INNI POSŁOWIE W OLKUSZU.** Niezależnie od b. posła Jana Kwapińskiego (PPS.), którego wiec do skutku nie doszedł wskutek sprzeciwu starostwa, byli obecni w Olkuszu w dniu 27 bm. posłowie BB. pp. Kleszczyński i Gorczyca (z Miechowskiego). Posłowie ci odbyli kilkugodzinną konferencję ze swymi zaufanymi i odjechali.

× **ZEBRANIE ZWIĄZKU INWALIDÓW.** W ub. niedzielę odbyło się walne zebranie olkuskiego koła Związku inwalidów wojennych i ich rodzin. Na zebraniu przewodniczył delegat wojewódzkiego okręgu Związku inwalidów p. Jaskólski, który wygłosił referat na temat ogólnej sytuacji w państwie i zapoznał z nową ustawą inwalidzką. Uchwalona w związku z tem rezolucja domaga się przywrócenia skreślonych dodatków do rent inwalidzkich, wdowich i sierocych, przedsięwzięcia przez rząd kroków w dziedzinie zaopatrzenia inwalidów i pozostałych, nadania koncesyj monopolowych, obsadzenia wolnych posad państwowych i samorządowych przez inwalidów, wprowadzenia lecznictwa wdów i sierot, podniesienia odpraw po poległych, przywrócenia ulg przy zakupie drzewa opałowego, szybszego załatwiania spraw przez komisje i izbę skarbową grodzką itp. Do zarządu Związku zostali wybrani pp.: G. Kobylecki (tymczasowy kierownik m. Olkusza), St. Drupka, Piotr Toporek, Wojciech Nadziak, Piotr Olejarczyk. Do sądu koleżeńskiego pp.: Juljan Tomczarewski, Jan Wikiera, Piotr Cień, Aleksander Baldy i Władysława Najmrocka. Delegaci na zjazdy pp. Kobylecki i Toporek.

Kącik humorystyczny.

OSZCZĘDNY.

Pewien Szkot, a jak wiadomo Szkoci są z oszczędności swej, graniczącej ze sknerstwem, znani, jechał do Londynu, gdzie miał się poddać kuracji.

Konduktor pociągu, w którym ów Szkot jechał, zauważył zdumiony, że pasażer ten wyskakuje na każdej stacji i kupuje bilet do następnej, wkońcu więc spytał o powód tej dziwnej manipulacji.

— Widzi pan — odparł zapytany — jestem chory na serce, a do Londynu jeszcze daleko. Mogę umrzeć w drodze, poco więc wydawać pieniądze na bilet do samego Londynu?

PO POGRZEBIE.

— Jak pan wygląda, panie Smykalski?
— Byłem na pogrzebie mojej teściowej.
— Ale dlaczego pan ma rękę na opasce, nos okrwawiony i oko podbite?
— Po pogrzebie podzieliśmy odrazu spadek...

Z całej Polski.

BUDOWLANA KASA W MYSŁOWICACH.

W ub. niedzielę odbyło się w Katowicach walne zgromadzenie członków osławionej budowlanej Kasy oszczędności i pożyczek w Mysłowicach, założonej przed dwoma laty przez Franciszka Świętego, który w ubiegły piątek skazany został za oszustwa w tej Kasie na 4 lata więzienia i 3 miesiące aresztu. Na zebranie przybyło kilkuset członków Kasy, przeważnie ubogich nędzarzy, którzy za ostatni grosz przybyli do Katowic. Po aresztowaniu Świętego i Powelskiego władze sądowe ustanowiły dla tej spółdzielni tymczasowy zarząd, który miał doprowadzić księgi tej spółdzielni do porządku. Tymczasowy zarząd zwołał zebranie sprawozdawcze ze stanu zbadanych ksiąg i stanu gospodarki. Był to tragiczny obraz gospodarki rachunkowej Świętego i Powelskiego. Na zebraniu tem niestety nie uchwalono likwidacji tej oszukańczej spółdzielni. Uchwalono prowadzić ją dalej i wybrano w tym celu nową radę nadzorczą, która ma przeprowadzić zmianę statutu.

ŚNIEŻYCA W ZAKOPANEM.

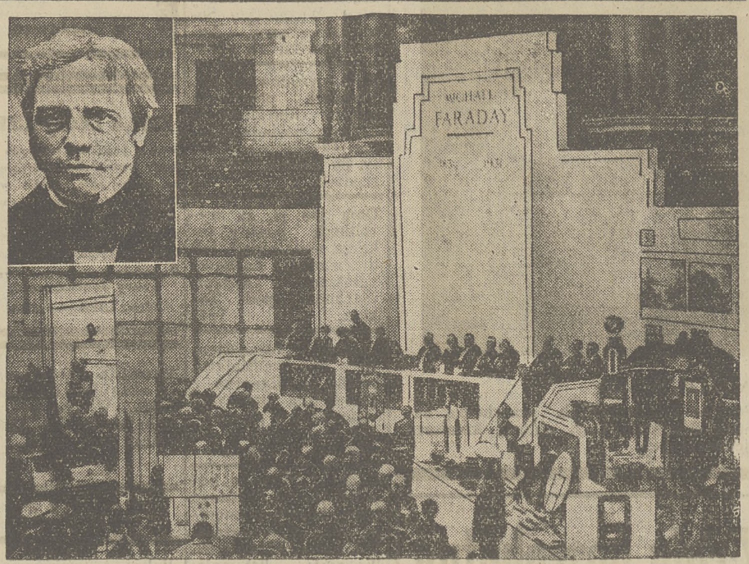
W piątek przeżywało Zakopane ciężkie chwile, a to z powodu zupełnego odcięcia telefonicznego i telegraficznego z krajem, jak również z powodu przerwy w komunikacji kolejowej. Wielkość tej grozy powiększał jeszcze brak światła elektrycznego, ponieważ śnieg, który spadł w Zakopanem, porobił niesamowite spustoszenia w sieci elektrycznej. W sobotę dopiero ku wieczorowi przywrócono w śródmieściu światło i w niektórych dzielnicach Zakopanego. Pierwszy pociąg przyszedł dopiero o godz. 2 popołudniu w sobotę do Zakopanego. Pasażerowie, którzy jechali w stronę Zakopanego w piątek rano, zostali zawróceni z drogi i dopiero drogą okrężną na Żywiec przybyli do Zakopanego. W samem Zakopanem zima utrzymuje się nadal w całej pełni. Przez piątek i sobotę śnieg sypał z przerwami, przechodząc chwilami w gwałtowną śnieżycę, warstwa śniegu w górach sięga już 2 metrów. Temperatura w górach około 5 st. poniżej zera.

OBSUNIĘCIE SIĘ GÓRY.

W nocy z piątku na sobotę około godziny 1 na 3 klm. od Makowa w kierunku stacji Osielec, we wsi Kojówka, obsunęła się na przestrzeni 50 m. góra ziemi z wysokości ok. 50 m. i zawaliła tor kolejowy. — Zesunięcie góry nastąpiło wskutek podmycia gruntu. Zasypanie toru kolejowego ziemią, odłamkami skalnemi i drzewem, spowodowało nową przerwę w ruchu. Pociągi dojeżdżają do wsi Kojówka, poczem pasażerowie przesiadają się.

KATASTROFA KOLEJOWA.

W nocy z soboty na niedzielę o godz. 1.50 na stacji kolejowej Biskupice wydarzyła się poważna katastrofa kolejowa. Pociąg towarowy, złożony z lokomotywy i 60-ciu wagonów, częściowo naładowanych towarem, jadący z Poznania do Gniezna, na stacji Biskupice uległ wykolejeniu. Z niewiadomej przyczyny urwał się przy lokomotywie tłok, co spowodowało natychmiastowe zatrzymanie się pociągu miało ten skutek, że wagony spiętrzyły się i kilkanaście z nich zostało uszkodzonych. Od paleniska lokomotywy zajęły się następnie cztery wagony i spłonęły doszczętnie. Lekkie kontuzje odniosło trzech kolejarzy Przerwa w ruchu trwała do niedzieli popołudniu. Ruch odbywał się z przesiadaniem.



W setną rocznicę odkrycia przez Michała Faradaya (1791—1867), wielkiego fizyka angielskiego, prawa indukcji elektrycznej, odbył się w Londynie uroczysty obchód.

Prof. Tadeusz Zieliński

kandydatem do nagrody Nobla.

Jednym z kandydatów do nagrody naukowej Nobla na rok bieżący jest prof. Tadeusz Zieliński.

Tadeusz Zieliński urodził się dn. 14 września 1859 r. Studja uniwersyteckie odbywał w Lipsku w latach 1876 — 1880, uzyskawszy tamże w r. 1880 doktorat filozofji. Następne dwa lata spędził w Grecji i Włoszech, w r. 1884 został docentem filozofji klasycznej w Petersburgu, wkrótce potem — profesorem tegoż uniwersytetu. W r. 1920 powrócił do kraju i objął katedrę na Uniwersytecie Warszawskim, którą obecnie piastuje.

Najważniejsze prace prof. Zielińskiego są następujące: „Die letzten Jahre des zweiten punischen Krieges" (rozprawa doktorska, 1880), „Die Märchenkomödie in Athen" (1882) „Die Gliederung der altattischen Komödie" (1885), „Cicero im Wandel der Jahrhunderte" (1897)), „Das Clauselgesetz in Ciceros Reden" (1904), „Der constructive Rhythmus in Ciceros Reden" (1914), „Świat antyczny a my", „Ze świata idei", „Tragodumenon libri tres" (1925), „Hellenizm a judaizm" (1927), „Sofokles i jego twórczość tragiczna" (1928), „Historja kultury antycznej", „Literatura starożytnej Grecji", „Religje świata starożytnego", „Starożytność bajeczna" (1930) i setki prac i przyczynków, z których ważniejsze i wyczerpane ukazują się w zbiorze „Iresione".

Niezwykle płodna i niezmordowana praca naukowa przyniosła Zielińskiemu następujące stopnie i godności naukowe: doktór filozofji Uniw. w Lipsku, magister Uniw. w Petersburgu. doktór Uniw. w Tartu (Dorpat), doktór honoris causa uniwersytetów: w Atenach, Groningen, Oxfordzie, Wilnie, Warszawie, Krakowie, Poznaniu. Lwowie, Brnie Morawskiem, Paryżu, Wolnego Uniw. w Brukseli, członek honorowy Uniw. w Moskwie, członek czynny Polskiej Akademj Umiejętności, członek Akademji Rosyjskiej, Bawarskiej, Brytyjskiej, Czeskiej, towarzystw naukowych w Warszawie, Lwowie, Getyndze, członek honorowy Tow. Przyjaciół Nauk w Poznaniu, członek Niemieckiego Instytutu Archeologicznego, Szkoły Studjów Słowiańskich w Londynie, członek honorowy Polskiego Towarzystwa Filozoficznego, Jednoty Czeskich Filologów, Maticy Serbskiej. Prof. Zieliński został też odznaczony komandorją z gwiazdą orderu Polski Odrodzonej.

W roku 1930 Uniwersytet Warszawski obchodził jubileusz 50-lecia pracy naukowej prof. Zielińskiego. Uroczystości ze względu na osobę jubilata i świetność obchodu odbiły się głośnem echem w świecie naoukowym obu półkul.

Zieliński odgrywa też wybitną rolę organizacyjną - naukową: należy do prezydjum Polskiego Towarzystwa Filozoficznego, jest redaktorem polskiego czasopisma filozoficznego „Eos", prezesem sekcji polskiej Association Bude w Paryżu, czołowym działaczem Unji Współpracy Intelektualnej.

Jako filolog, Zieliński jest najlepszym znawcą: dramatu greckiego, religji greckiej, Cycerona, wpływów antyku na kulturę europejską. Również jako wspaniały stylista, tłomaczony na różne języki europejskie, ma ustaloną sławę pisarską we wszystkich krajach.

Rzeczy ciekawe.

UPADEK PRZEMYSŁU TRUFLOWEGO.

Jeden z najsłynniejszych i najbardziej charakterystycznych przemysłowców francuskich znajduje się od pewnego czasu w zupełnym zastoju: jest to przemysł trufli. Zarobki, wynikające ze sprzedaży tych grzybów, stanowiących rozkosz wszystkich smakoszów, a będących głównym składnikiem kuchni francuskiej, spadają coraz bardziej, a wieśniacy zaniechali niemal zupełnie poszukiwania trufli. Powodem kryzysu — zdaniem prasy — są cła ochronne, nałożone na trufle przez wszystkie większe państwa, poza tem ogólny kryzys ekonomiczny ma również i w tym wypadku wielkie znaczenie, pozwalając tylko wybrańcom losu rozkoszować się smakiem trufli. Wreszcie, podczas gdy dawniej trufli używano w wielkich ilościach do wytwarzania pasztetu z wątróbki gęsiej, obecnie i ten przysmak, ze względu na wygórowaną cenę, staje się coraz mniej dostępny dla ogółu. Popyt na trufle na rynku paryskim spadł z 2500 tonn w r. 1929 do 650 w r. obecnym.

DRUGI LOT DO STRATOSFERY.

Brukselskie Towarzystwo badan naukowych, które sfinansowało lot prof. Piccarda do stratosfery, organizuje z kolei drugi lot taki. Tym razem załogę balonu stanowić będą tylko Belgowie i ani Kipfer, ani Piccard nie biorą w tej wyprawie udziału. „Independance Belge", podająca tę wiadomość, dodaje jednocześnie, iż załoga będzie próbowała wznieść się wyżej, niż wzbił się Piccard. Lot odbędzie się na wiosnę roku przyszłego, a jako miejsce odlotu wybrany będzie najprawdopodobniej Augsburg. Belgija nie nadaje się do tego rodzaju eksperymentów, ze względu na bliskość morza.

FILIP MACDONALD. Przedruk wzbroniony.

MIŁOŚĆ DETEKTYWA

Autoryzowany przekład J. Zydlerowej.

100

Był przygnębiony.

Drzwi otworzyły się z impetem i szumem spódniczek. Dora biegła do niego, zasypując go gradem słów.

Zdumiony Gethryn zerwał się z krzesła i zamachał rękoma, jakby broniąc się przed tą lawiną wymowy, ale czyjeś ręce oplotły mu szyję i gorące wargi przywarły do twarzy. I znów szelest spódniczek — znikła.

Gethryn popatrzył za nią.

— Gdybyś ty była swoją siostrą — rzekł do siebie — nie tak łatwo udałoby ci się uciec!

Drzwi otworzyły się znowu. Tym razem była to Lucy, spokojna już i lepiej panująca nad sobą, niż minionych dni. Wrócił jej zwykły humor, a nic bardziej nie dodaje pewności siebie, jak dobry humor.

Gethryn stał jeszcze. Lucy spojrzała na niego, a następnie na mokre arkusze *The Telegraph*, przykrywające krzesło. Zaczęła się śmiać. Gethryn ucieszył się. Jakże czarujący, jakże rozkoszny jest śmiech!

Stał, uśmiechając się również do niej. Śmiech jej stawał się coraz weselszy. Wreszcie opanowała się z wysiłkiem.

— Przepraszam, ale nie mogłam się powstrzymać — rzekła skruszonym tonem.

— Pocóż ma się pani powstrzymywać — odrzekł Gethryn. — Mam nadzieję, że oceni pani moją troskliwość o meble.

Usiadła, wskazując mu krzesło.

— O naturalnie. Jestem zdumiona, że w takiej chwili mógł pan myśleć o moich meblach. Ale pan zawsze jest zdumiewającym, niezwykłym wprost człowiekiem!

— Myli się pani, mając o mnie taką opinję — odparł. — Trochę zdrowego rozsądku i nieco wyobraźni — oto moje zalety. Recepta niezwykła może, sądzę jednak, że nie upoważnia do takiego podziwu.

Prawie nie słyszał swych słów. Myślał nawet z trudem. Miał tylko jedno życzenie — siedzieć spokojnie i patrzeć na nią, tylko patrzeć, ciągle patrzeć. Cieszył się, że nie miała na sobie strojnej sukni. Prostota stroju, tak mimo to doskonałego, sprawiała, że pani jego marzeń nie wydawała mu się dziś tak daleka, tak obca.

Uśmiechnęła się znów do niego.

— A teraz musi mi pan powiedzieć wszystko.

Gethryn jęknął.

— Muszę? — podniósł słabe ręce. — Ach, naturalnie, że nie myślę o „wszystkiem". Jakże mogłabym o to prosić, kiedy pan tak jest zmęczony, tak strasznie zmęczony. Przyszedł pan jednak taki dziwny i tajemniczy, i dramatyczny, i powiedział prosto z mostu, że Archie jest wolny. Jakże nie być ciekawą? Jakże się to stało, że jest wolny? Czy pan potrafił ich przekonać, że Archie jest niewinny? Czy oddał pan im w ręce kogo innego?

— To drugie — odrzekł, pasąc hojnie swe oczy.

— I kogo? kogo? — podniosła się zaciekawiona.

Gethryn zapatrzył się w nią, patrzył i nie słyszał pytania.

Lucy tupnęła nogą.

— Ależ pan naprawdę jest dziś irytujący — zawołała i potrząsnęła go za ramię. — Proszę mi powiedzieć zaraz!

— To... Digby-Coates — powiedział zwolna, obawiając się, że wiadomość ta wzruszy ją do głębi.

Przyjęła ją w milczeniu. Czy było to zdumienie, czy inne uczucia — nie mógł odgadnąć.

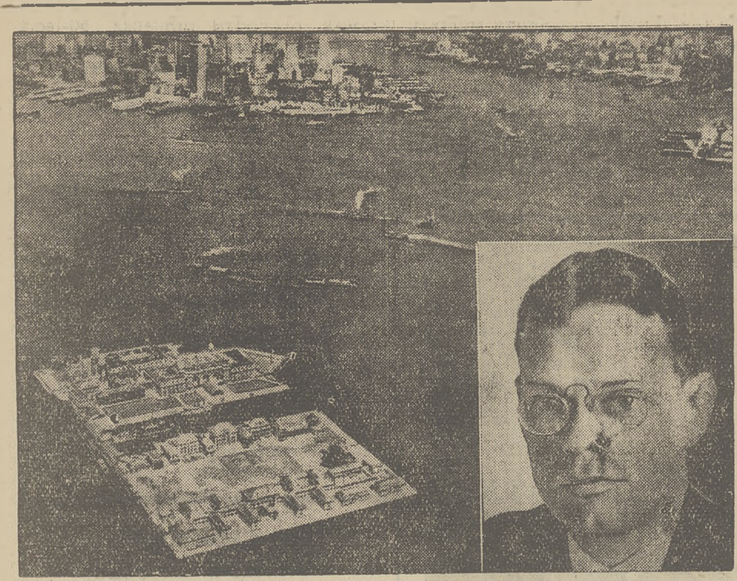
— Powinnam być zdziwiona — odezwała się wreszcie — i przejęta zgrozą... A tymczasem nie... sama nie wiem, dlaczego. Nie znaczy to wcale, żebym go podejrzewała, a jednak nie jestem tak bardzo zdziwiona.

Gethryn uprzytomnił nareszcie sobie, że jeżeli nie chce się okazać gburem, musi wykazać trochę inteligencji. Uczynił wysiłek, żeby uspokoić nieco zbyt gwałtownie pracujące serce, w chwili gdy dotknęła jego ramienia. Udało mu się to jako tako.

— Pewno go pani nie lubiła?

Potrząsnęła głową.

D. c. n.



ZNANA EMIGRANTOM WYSPA ELLIS ISLAND

w porcie Nowojorskim, gdzie wyjeżdżającydo Stanów Zjednoczonych przechodzą badanie wstępne, zwane również „wyspą Tez", a obok Benjamin Day, główny komisarz imigracyjny Stanów Zjednoczonych.

Kotlety z kwiatów.

PACHNĄCY OBIAD.

— Proszę pani, przyniesiono bukiet... Pokojówka pukała z temi słowami do drzwi amerykańskiej artystki Gwen Lee.

Przy bukiecie, zawiniętym w jedwabistą bibułkę, była karta wizytowa. Artystka przeczytała ją i uśmiechnęła się.

Był to jej najświeższy wielbiciel. Ale gdy rozwinęła bibułkę, uśmiech jej zgasł.

Zamiast kwiatów, znalazła bukiet kunsztownie ułożonych... warzyw: kalafiory, buraki, marchew i pietruszka, szparagi i pomidory związane były wstążką.

Obrażona artystka ślubowała zemstę. Najsłodszym ze swych głosików zatelefonowała do wielbiciela i zaprosiła go na następny dzień na obiad.

„Aha" domyślił się dowcipny młodzieniec, „uraczy mnie moim bukietem, ale, oczywiście idę".

Gdy zasiadł do stołu, rozczarowanie gościa było bolesne, boleśniejsze, niż poprzedniego dnia rozczarowanie miss Lee.

Podano cały obiad... z kwiatów. Były więc w menu kotlety z kwiatów, sałata z róż, kompot z goździków itp.

Biedny młodzieniec wstał od stołu mocno głodny. Odechciało mu się dowcipów raz na zawsze.

14-letnia zdobywczyni

MONT BLANC.

Miss Pamela Wilkinson dokonała świeżo wejścia na Mont Blanc. Ta młoda turystka liczy sobie zaledwie lat 11 i 4 miesiące. Jest to oczywiście najmłodsza zdobywczyni tego szczytu. Uprzednio był tu tylko o 2 miesiące od niej starszy syn przewodnika z Chamonix.

Cennik ogłoszeń:

Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20—60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszania z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Szerokość szpalt przed tekstem 1 w tekście 70 mm. za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nie odpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 23. — Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7, Tel. 7.90. DĄBROWA, ul. Krótka 11. Tel. 202. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.